

Dom Nauczyciela — pierwszy w kraju



Francuscy obrońcy granicy Odra — Nysa przybyli do Polski

18 bm. na zaproszenie Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich przybyła do Polski delegacja Francuskiego Stowarzyszenia Obrony Granicy na Odrze i Nysie. W skład delegacji wchodzi dwaj członkowie komitetu honorowego stowarzyszenia — b. ambasador Francji w Polsce p. Roger Garreau i b. minister Raymond Laurent oraz członek biura rady krajowej stowarzyszenia — dr. Jean Valery.

Roger Garreau wyraził radość z powodu wizyty w Polsce oraz możliwości ponownego obejrzenia Warszawy, którą pamięta z lat 1945—47, kiedy miasto znajdowało się jeszcze w gruzach; p. R. Garreau podkreślił następnie, że Stowarzyszenie Obrony Granic na Odrze i Nysie we Francji, założone początkowo z inicjatywy Polonii francuskiej, skupia obecnie w swoich szeregach tysiące Francuzów, wśród nich wielu wybitnych działaczy politycznych i społecznych. PAP

Posiedzenie Rady Kultury i Sztuki

18 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Rady Kultury i Sztuki poświęcone omówieniu aktualnych problemów naszej literatury i sztuki. Referat na ten temat wygłosił przewodniczący Rady, minister kultury i sztuki — Tadeusz Galiński. Wśród uczestników posiedzenia znajdowali się, obok członków Rady Kultury i Sztuki, zaproszeni przedstawiciele środowiska literackiego, instytucji wydawniczych, księgarstwa oraz bibliotek.

W toku dyskusji, w której zabierało głos 22 mówców, wysunięto szereg wniosków mających na celu stworzenie jak najlepszych warunków dla rozwoju współczesnej literatury polskiej oraz jej czytelnictwa. (PAP)

Wiadomości sportowe

Drugi mecz rozegrany w Warszawie między Wybrzeżem Gdańsk i AZS Warszawa był mało ciekawy. Zwyciężył AZS 76:60 (45:32).

W rozegranym 18 bm. meczu we Wrocławiu miejscowy Śląsk rozgromił AZS Toruń 86:42 (38:23).

18 bm. rozpoczęły się w warszawskiej hali Gwardii szermierze drużynowe mistrzostwa Polski w szabli i w szpadzie. W turnieju szablowym, do którego stanęło 10 zespołów, prowadzi, po pierwszym dniu, warszawska Legia. Zwyciężył m. in.: Warty Poznań 11:5. W turnieju szpadowym — jak dotychczas — najlepiej spisują się drużyny warszawskie: AZS AWF i Marymontu.

Dom w Łowiczu, który otworzył w dniu 30. X. br. swoje podwoje dla miejscowych i okolicznych nauczycieli jest pierwszą tego rodzaju placówką kulturalną w kraju. Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego planuje wybudować w przyszłości 20 takich Domów, w których pracownicy Oświaty znajdą odpowiednie warunki pracy kulturalnej i życia towarzyskiego. Będą mogli także podnosić swoje kwalifikacje. Dom Nauczyciela w Łowiczu poza klubem nauczycielskim, czytelnią, biblioteką pedagogiczną, kawiarnią, salą obrad na 120 osób, posiada również pokoje gościnne. Dla wygody nauczycieli przybywających z okolicznych miejscowości pomyślano również o garażu na rowery i motocykle. Około 170 tysięcy zł — to wkład społeczny nauczycieli na budowę swego Domu. — Na zdjęciu: w czytelni... CAF — fot. Radziszewski

Współpraca Polski i ZSRR w dziedzinie rolnictwa

Z okazji trwających w naszym kraju „Dni Rolnictwa Radzieckiego” rozpoczęła się w Warszawie — zwołana z inicjatywy Zarządu Głównego TPPR, ministerstwa rolnictwa i organizacji działających na wsi — centralna konferencja działaczy rolnych, naukowców i specjalistów rolnictwa.

Celem jej jest podsumowanie wyników 15-letniej współpracy polsko-radzieckiej w dziedzinie rolnictwa, omówienie kierunków dalszego zacieśniania i rozszerzania tej współpracy oraz popularyzowanie w naszym społeczeństwie osiągnięć nauki i praktyki rolniej Związku Radzieckiego.

Dotychczas współpraca polsko-radziecka w dziedzinie rolnictwa pozwoliła nam — jak podkreślił w wygłoszonym na konferencji referacie minister rolnictwa mgr. M. Jagielski — uzyskać wiele pozytywnych rezultatów i odrobić wcale niemało zaniedbań i opóźnień z okresu międzywojennego oraz zniszczeń wojennych. Od pierwszych dni naszej niepodległości po dzień dzisiejszy, obok pomocy w kształceniu fachowców rolnictwa na uczelniach radzieckich, dostaw maszyn, urządzeń i innych rolniczych środków produkcji Zw. Radziecki dostarcza nam również poważnych ilości zbóż.

Z aktualnymi problemami, osiągnięciami i rozwojem rolnictwa radzieckiego w najbliższych pięciu latach zapoznali uczestników konferencji przybyli na nią wybitni naukowcy radziecy. (PAP)

Pogoda

Na ogół zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu i mżawki. Temperatura minimalna od minus 5 st. do plus 2 st., maksymalna od zera do plus 9 st. Wiatry słabe z kierunków wschodnich.

WIELKOPOLSKI

Rok XVI
Wydanie A

Poznań
Sobota, 19 listopada 1960

Cena 50 gr
Nr 277 (5225)

Święto Nauczycieli

Uroczysta akademie w Warszawie ♦ Przyjęcie w Belwederze ♦
Odznaczenia ♦ Spotkanie z wicepremierem P. Jaroszewiczem

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się wczoraj uroczysta akademie z okazji Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela, na którą przybyło 3 tys. nauczycieli z całego kraju.

Akademie otworzył przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Janusz Zarycki, który powitał przybyłych na akademie przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, wicepremiera Piotra Jaroszewicza, ministra oświaty Wacława Tułodzieckiego, ministra szkolnictwa wyższego Henryka Gołańskiego, przedstawicieli władz partyjnych i państwowych.

Z kolei zabrał głos Aleksander Zawadzki, który w imieniu partii i rządu podziękował nauczycielom za ich dotychczasowy trud oraz złożył im życzenia dalszej owocnej pracy i powodzenia w życiu osobistym.

(Fragmenty przemówienia A. Zawadzkiego drukujemy na str. 2.)

Następnie przemawiał Wacław Tułodziecki.

Obydwa przemówienia zebrani nagrodzili gorącymi oklaskami.

W części artystycznej akademii wystąpił zespół „Mazowsze”. (h)

18 bm. w związku z obchodami Międzynarodowego dnia Karty Nauczyciela, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki spotkał się w Belwederze z grupą najbardziej zasłużonych nauczycieli, reprezentujących szkolnictwo całego kraju.

Na wstępie A. Zawadzki wręczył nauczycielom, którzy uchwalił Rady Państwa wyróżnieni zostali tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL” dyplomy i odznaki tego tytułu. M. in. odznakę taką otrzymał nauczyciel Państwowego Zakładu Dzieci głuchych w Poznaniu, Józef Pawłowicz.

Order „Sztandar Pracy” otrzymało siedmiu nauczycieli. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono jednego pedagoga.

Siedmiu zasłużonych nauczycieli otrzymało krzyże oficerskie, a 24 — kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

18 bm. z okazji „Dnia Nauczyciela” wiceprezes Rady Ministrów P. Jaroszewicz, przyjął grupę nauczycieli szkół warszawskich. W czasie spotkania obecny był minister oświaty W. Tułodziecki.

Wicepremier Jaroszewicz serdecznie pozdrowił zebranych, stwierdzając, że partia i rząd doceniają trudną i odpowiedzialną pracę pedagogów. Coraz więcej robi się dla zapewnienia odpowiednich pomieszczeń lekcyjnych i stworzenia nauczycielom i młodzieży dobrych warunków pracy. Rząd dba o warunki bytowe nauczycieli. Tradycyjne przekazanie, jak co roku, kilkudziesięciu izb mieszkalnych zebranych na dzisiejszym spotkaniu, jest tego wyrazem. Fakt przydzielenia przez rząd mieszkań nauczycielom powinien być zachętą dla rad narodowych w ich wysiłkach nad stworza-

niem jak najlepszych warunków bytowych nauczycielom.

Wicepremier Jaroszewicz przekazał również wszystkim nauczycielom w Polsce życzenia jak najlepszych osiągnięć w pracy i szczęścia w życiu osobistym. (PAP)

Nasze propozycje mogą być zrealizowane natychmiast

Głos Polski w Komisji Politycznej ONZ

Po raz trzeci w ciągu bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego rozległ się z trybuny ONZ głos Polski w sprawie rozbrojenia. Tym razem przemówienie wiceministra spraw zagranicznych PRL — Winiewicza, poświęcone było wszechstronnej analizie, ocenie i uzasadnieniu konkretnych propozycji Polski, których zgłoszenie zapowiedział już w debacie generalnej szef delegacji Polski na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych — Władysław Gomułka.

Popierając w pełni idee powszechnego i całkowitego rozbrojenia oraz wypowiadając się za szybkim wznowieniem rozmów w sprawie zawarcia traktatu w tej kwestii, Polska w miarę swych możliwości pragnie przyczynić się do ułatwienia pomyślnego rozwiązania

tego palącego i najdonioślejszego problemu naszych czasów.

Wiceminister Winiewicz sformułował następujące postulaty w tej dziedzinie:

- niewznowienie na zasadzie dobrowolności doświadczeń nuklearnych do chwili ich ostatecznego zakazu;
- niezwiększanie liczby członków klubu atomowego;
- niezakładanie nowych baz wojskowych i wyrzutni rakietowo-jądrowych na obcym i własnym terytorium.

Uważamy — powiedział wiceminister Winiewicz — że propozycje nasze mogłyby być zrealizowane natychmiast. Dla powstrzymania się od działania nie są potrzebne żadne przygotowania. Decyzja taka miałaby charakter konstruktywny. (PAP)

Ambasador Gajewski u de Gaulle'a

Ambasador PRL w Paryżu Stanisław Gajewski został w piątek 18 bm. przyjęty przez prezydenta Francji de Gaulle'a. (PAP)

Ceramika z Łysej Góry

Spółdzielnia Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Kamionka” na Łysej Górze (województwo kielecki) produkuje szeroki asortyment ceramiki użytkowej — od popielniczek do płyt ściennych. Ceramika z Łysej Góry znana jest nie tylko w kraju ale także w Belgii, Francji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i innych krajach.

Fot. — CAF

Pomysłowy portier

Portier jednego z bydgoskich zakładów pracy bardzo nudził się w trakcie pełnienia swych codziennych, a zwłaszcza nocnych obowiązków. W związku z tym wpadł na genialną myśl...

Stawa filmu „Krzyżacy” przyćmiona została nowym wybitnym dziełem, jakim jest wyprodukowany ostatnio pierwszy film o Poznaniu. Dzieło to...

W hallu dworcowym Kallisa wisi gablotka z repertuarem miejscowego teatru. Celem tej pożytecznej innowacji jest...

W zacisznej kawiarence siedzi dwoje ludzi. Dziennikarz i artysta. Ten ostatni otworzył serce temu pierwszemu, przez co ten pierwszy nabawił się szacunku dla tego ostatniego. O toż po koniec milej pogawędki...

nadszedł sprzedawca gazet, z najnowszym numerem tygodnika „Szpilki”, w którym za niewielką stawką cenę rozwiązuje się poruszone wyżej problemy.



Życie wyznacza szkole nowe zadania

Przemówienie A. Zawadzkiego na akademii z okazji Dnia Nauczyciela

Uroczyste Obchody Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela weszły już na stałe do tradycji życia Polski Ludowej.

Niech mi będzie wolno — w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rządu oraz w imieniu wszystkich organizacji politycznych i społecznych Frontu Jedności Narodu — przekazać 250-ty sześcioletni rzeszy nauczycieli — wychowawców oraz wszystkich pracowników oświaty i szkolnictwa najgorętsze pozdrowienia.

Oto mija rok, gdy z okazji „Dnia Nauczyciela” witaliśmy was na tej sali, witaliśmy kolejny rok waszej odpowiedzialnej i niełatwej pracy.

Czyż istnieją szlachetniejsze ideały, którymi można byłoby opróżnić dzieło wychowania młodych pokoleń? Czy są treści piękniejsze niż te, które przyswiecają socjalizmowi? Czy może być większy zaszczyt niż służba niesprawiedliwemu porządkowi społecznemu — wyzwalamu człowieka od wszystkich, co było niegdyś przekleństwem jego losu i podnoszącemu pracę i rozum ludzki do wagi podstawowego miernika ludzkiej wartości?

Wam, nauczyciele, jak nikomu innemu, w tej skali możliwości, wypadło podjąć te zadania, to zaszczytne, przebojowe dzieło wychowawcze. Wam i Waszej tak bogatej w postępowe tradycje, zawodowej organizacji nauczycielskiej. I niech Was na tej sprawiedliwej i światłej drodze nie powstrzymują choćby na chwilę żadne przeciwności, żadne naciski.

Nauczycielstwo przypada w udziale wielką część odpowiedzialności za to, by młode pokolenie dobrze było przygotowane do życia w społeczeństwie socjalistycznym. Aby było rozmiłowane w pracy i dobrze do niej przysposobione, aby umiało szanować i podziwiać ludzi, którzy tworzą materialne i duchowe wartości naszego bogactwa narodowego, aby było przywykłe do poszanowania dobra społecznego. Stąd nasze pragnienie, by do szkoły usilnie wprowadzać elementy, zmierzające do zacieśnienia jej więzi z życiem, z produkcją, ze środowiskiem i jego problemami. Szkoła powinna jak najpełniej czerpać z przebogatego nurtu naszego życia wszystkie zawierające się w nim treści wychowawcze.

Idziemy w kierunku, który tak oto scharakteryzował ongiś Lenin: „nie wierzylibyśmy nauce, wychowaniu i wykształceniu — gdyby włączane one były jedynie w ramy szkoły i oderwane od życia, które wreszcie młode pokolenie powinno wszystkie zadania swego nauczania ujmować w ten sposób, aby każdego dnia w każdej wsi, w każdym mieście młodzi rozwiązywali praktycznie to lub inne zadanie wspólnej pracy, choćby nawet najprostsze”.

Olbrymi postęp wiedzy, idący w parze z rozkwitem światowego systemu socjalistycznego, w parze z burzą dziejową, wstrząsającą do podstaw starym ustrojem kapitalistycznym i zmierzającą na naszych oczach całą dziedzinę panowania imperialistycznego, każe człowiekowi widzieć coraz jaśniej rzeczywistość świata, taką, jaką ona jest, sprzyja, jak nigdy, rozwojowi naukowego poglądu na życie społeczne i otaczającą przyrodę, rozwojowi wiary w nieprzebrane możliwości człowieka, własnego narodu, wszystkich ludzi pracy.

Oczekujemy od was, drodzy nauczyciele, że potraficie pokierować coraz silniejszymi zainteresowaniami naukowo-technicznymi i społeczno-kulturalnymi naszej młodzieży, nasyć ich życie szkoły, że potraficie tak pokierować tymi jej zainteresowaniami, aby wypełniały się najważniejsze dla naszej gospodarki, nauki i kultury narodowej wyzwania wyższych uczelni, by młodzi potrafili wybierać dla siebie dziedzinę studiów i zawodu, zgodnie ze swymi zamiłowaniem, a zarazem z potrzebami kraju.

Wskazując na rolę szkoły i nauczyciela, jako czynnika decydującego w nauczaniu i wychowaniu młodego pokolenia, musimy w należyty sposób doceniać również obowiązki, jakie przypadają rodzicom i każdej rodzinie oraz całemu społeczeństwu w tworzeniu wspólnie z nauczycielstwem szerokiego frontu jednolitego oddziaływania wychowawczego na młodzież. W tym kierunku powinni się znaleźć wszyscy — a więc organizacje polityczne, komitety rodzicielskie, zakłady pracy i instytucje, opiekujące się szkołami. Szczególnie odpowiedzialne zadania we współpracy z ogółem nauczycielstwa i profesurą, zwłaszcza w dziedzinie ideowo-wychowawczej, stają przed orga-

nizacjami młodzieżowymi: ZMS, ZMW, ZSP i ZHP oraz przed nauczycielami — członkami partii i stronnictw politycznych, członkami ZMS, ZMW oraz licznej rzeszy młodych nauczycieli — członków ZHP.

Pragnę podkreślić, że pomyślnie rozwijająca się zbiórka na Społeczny Fundusz Budowy 1000 Szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego, jest miarą powszechnego i rosnącego zainteresowania naszego społeczeństwa sprawami oświaty.

W organizowaniu imprez i akcji, związanych z obchodami Tysiąclecia, jak również głównej z tych akcji — budowie 1000 szkół, nauczycielstwo bierze szeroki udział. Chciałbym jednak zachęcić was do jeszcze bardziej aktywnej i pełnej inicjatywy w postawie w tych sprawach, zwłaszcza, że są poszczególne województwa i powiaty, które pozostają wyrażnie w tyle, zwłaszcza na wsi, co nie ma żadnego obiektywnego uzasadnienia.

DRODZY NAUCZYCIELE, DRODZY PRZYJACIELE!

W roku bieżącym upływa 55 lat chlubnych dzieł waszej organizacji zawodowej — Związku Nauczycielstwa Polskiego, odznaczonego Orderem Sztandaru Pracy i klasy za zasługi na polu walki o rozwój oświaty i szkolnictwa, o postęp społeczny i demokrację w wychowaniu. Tym zaszczytnym wyróżnieniem podkreślone zostały zarówno historyczne zasługi waszej organizacji zawodowej, jak i nowa, wielka rola społeczno-wychowawcza nauczycielstwa w Polsce Ludowej w jej budownictwie socjalistycznym.

Z całego serca życzę wam, a za waszym pośrednictwem wszystkim nauczycielom, profesorom i wychowawcom, dal-

szych osiągnięć i zadowolenia w waszej pracy zawodowej i społecznej oraz wiele pomyślności i szczęścia w życiu osobistym.

Z konferencji UNESCO

Ponowny wybór amb. Wierbłowskiego

W dniu 18 bm. na posiedzeniu 11 sesji konferencji generalnej UNESCO odbyły się wybory do Rady Wykonawczej. Jak wiadomo, Rada Wykonawcza UNESCO składa się z 24 członków wybieranych na okres 4 lat. Co dwa lata, tzn. na każdej sesji konferencji generalnej, skład Rady Wykonawczej jest w połowie odnawiany.

W dniu 18 bm. wybrano 12 nowych członków Rady Wykonawczej. W skład rady wszedł m. in. ponownie przedstawiciel Polski ambasador S. Wierbłowski. (PAP)

W grudniu wizyta Adenauera w Londynie

Kancelarz Niemiec zachodnich Konrad Adenauer złoży w dniach 12 i 13 grudnia wizytę w Londynie i przeprowadzi rozmowy z premierem brytyjskim Haroldem Macmillanem — oświadczył w piątek rzecznik Foreign Office. (PAP)

Stan wyjątkowy w Boliwii

Według doniesień agencji AP z La Paz, rząd boliwijski ogłosił w piątek w całym kraju stan wyjątkowy w związku z ruchami chłopskimi w prowincji Cochabamba. (PAP)

Sprawa Konga na forum ONZ

W piątek po południu odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ w celu rozpatrzenia założeń Komisji Mandatowej, która opowiadała się poprzednio za uznaniem pełnomocnictwa delegacji Republiki Konga pod przewodnictwem Kasavubu, a tym samym za dopuszczeniem tego ostatniego do udziału w debacie.

Delegat Ghany Quaison-Sackey wystąpił z wnioskiem o odroczenie debaty, w związku z czym rozpoczęła się dłuższa dyskusja natury proceduralnej. W głosowaniu wniosek Ghany został odrzucony 51 głosami przeciwko 36 przy 11 wstrzymujących się. Po przerwie obrady wznowiono. (PAP)

Przykład — W. Stepek

Wywiad USA w Polsce

W związku z ostatnio zamieszczanymi komunikatami o aresztowaniu w Polsce szpiegów amerykańskich, przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do służby bezpieczeństwa MSW celem uzyskania bliższych szczegółów mogących nasświetlić działalność wywiadu amerykańskiego skierowaną przeciwko Polsce.

Jak już informowała prasa, w Polsce zatrzymany został agent wywiadu amerykańskiego Wiesław Stepek. Śledztwo dostarczyło bliższych szczegółów o szpiegowskiej działalności agentów wywiadu amerykańskiego. Jednocześnie uzyskane materiały rzucają nowy snop światła na skierowaną przeciwko Polsce działalność amerykańskich ośrodków wywiadowczych mających swoje siedziby w NRF i ściśle współdziałanie tego wywiadu ze służbą wywiadowczą Niemiec zachodnich.

Wiesław Stepek należy do agentów wywiadu USA szczególnie starannie przygotowanych do swojej szpiegowskiej pracy. Po drugiej wojnie światowej wstąpił do kompanii wartowniczych, znanych z poprzednich procesów szpiegowskich przed sądami PRL, jako byłym szpiegiem, uzyskując stopień oficerski. Przebywając w miejscowości Schwetzingen, w kompanii wartowniczej nr 4189 wytypowany został wraz z innymi do pracy szpiegowskiej. W związku z tym skierowano go w grupie około 20 osób do amerykańskiego ośrodka wywiadowczego w Miesbach koło Monachium, gdzie wszystkich poddano badaniom testowym.

Stepek wyjaśnia, co zresztą pokrywa się z wyjaśnieniami innych szpiegów, iż dowódcy kompanii wartowniczych posiadają stałe i ściśle kontakty z funkcjonariuszami wywiadu amerykańskiego, będąc dla nich jak gdyby „miejzami zaufania” za co otrzymują dodatkową gażę.

Stepek przewieziony został do sławnego już z wielu procesów ośrodka szpiegowskiego w Oberursel koło Frankfurtu nad Menem. Ośrodek ten okazał się punktem zbornym dla podobnych Stepekowi „wybrańców”. Każdy z przybywających tam, w tym i Stepek, podpisywał deklarację o współpracy z wywiadem USA. Stepek przeistoczył się wówczas w Antona Kamińskiego.

Po kilku tygodniach przetransportowano wszystkich w liczbie 18 osób do USA, gdzie w ustronnej wili w pobliżu miasta Richmond (stan Wirginia) przez 9 miesięcy intensywnie szkolono w zakresie pracy szpiegowskiej. Wykładowcy znani byli „śluściami” z pseudonimów, takich jak „Roger” (kierownik ośrodka) Cline, Martin, Coleman, Andrew, Julius.

Program, rzecz charakterystyczna, dotyczył zadań na okres wojny, co dobitnie świadczy o intencjach Pentagonu. Uczono zasad konspiracji, metod organizowania pracy sieci szpiegowskiej, sposobów zdobywania informacji, a także różnych rodzajów dywersji jak wysadzenia mostów, powodowania katastrof w komunikacji itp. Dużą uwagę poświęcano wykładom politycznym, aby — jak mówiono — „uodpornić” ich na wpływy my-

śli komunistycznej. Wskazywano na potrzebę prowadzenia dywersji gospodarczej drogą wpływania na zmniejszenie produkcji oraz ścisła niezadowolona. Podkreślano celowość puszczania w obieg różnych niezgodnych z prawdą, szkodliwych wiadomości.

W 1954 r. Stepek-Schmidt przez swoich przełożonych z wywiadu, działających w ścisłym porozumieniu z jednym z dowódców oddziałów wartowniczych płk. Józefem Behmem, skierowany został do tych jednostek na stanowisko oficerskie, tłumacza-kancelisty. Pełnienie tej funkcji miało ułatwić Stepkowi zbieranie bieżących wiadomości wywiadowczych z Polski od osób przejeżdżających do NRF.

W ub. roku Stepek otrzymał polecenie wyjazdu do Polski pod pozorem odwiedzenia rodziny zamieszkałej w Rzeszowie. Po odpowiednim wykwirowaniu przez Wilkowskiego oraz drugiego funkcjonariusza wywiadu amerykańskiego — Józefa Stankę, Stepek w dniu 1 lipca br. przyjechał do Polski. Tu zebrał szereg informacji dotyczących obrotów naszego kraju. Do pomocy wciągnął inne osoby — w tym także spośród najbliższej rodziny, narażając je na wynikię stąd konsekwencje. Po zatrzymaniu znaleziono przy Stepku notes, w którym 28 kartek zapisanych było gęsto informacjami szpiegowskimi i szkicami różnych obiektów wojskowych, utrwalonymi przy pomocy specjalnego tajnopisu otrzymanego przed opuszczeniem NRF od Józefa Stanki.

Wiesław Stepek stanie wkrótce przed sądem. (PAP)

Poligony Bundeswehry w Wielkiej Brytanii

Diennik „Daily Herald” podaje, że prawdopodobnie już wkrótce żołnierze Bundeswehry stacjonować będą na terytorium brytyjskim.

Korespondent dziennika pisze, że rząd brytyjski zamierza zaofiarować nowemu Wehrmachtowi poligony dla ćwiczeń wojsk pancernych oraz wyrazić zgodę na zainstalowanie na terytorium W. Brytanii baz zaopatrzeniowych Bundeswehry.

„Daily Herald” informuje, że W. Brytania zamierza wystąpić z tą ofertą w przyszłym miesiącu podczas konferencji NATO w Paryżu. (PAP)

A jednak Kopczyński?

Sprawa wraca do sądu

Relacjonowanie przebiegu postępowania karnego przeciwko Wojciechowi Kopczyńskiemu, oskarżonemu o zabójstwo swej matki — 57-letniej Władysławy Kopczyńskiej, zakończyliśmy informacją o zwróceniu prokuraturze akt sprawy w celu uzupełnienia śledztwa. Decyzja ta miała związek z pismem i ześnaniem sympatii oskarżonego — Mirosława Wiciakówny, która — będąc podejrzaną jedynie o udzielenie pomocy w ukryciu zwłok — 11 bm., tuż przed ogłoszeniem wyroku na Kopczyńskiego, oświadczyła, że to ona, a nie oskarżony, popełniała zabójstwo.

Wczoraj Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu poinformowała nas, że już 11 bm. w godzinach po południowych, czynności śledcze pozwoliły stwierdzić, iż Mirosława Wiciakówna kłamliwie oskarżyła się tylko dlatego, by uchronić Kopczyńskiego przed surowym wymiarem kary. Fałszywe zeznania — jak wykazało śledztwo — zostały złożone za namową więźniar, przebywających w jednej celi z Wiciakówną.

Wobec takiego wyniku śledztwa, Prokuratura Wojewódzka — po upływie ustawowych terminów — skieruje ponownie do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia (oczywiście w poprzedniej wersji) przeciwko Kopczyńskiemu z wnioskiem o rozpoznanie sprawy w trybie doraźnym. (ak)

Miła rozrywkę — szansę wygrania SAMOCHODU dają Ci „KOZIOLKI”!!!

J O Z E F H E N

kwiecień

Jaś zaczął przebiegać w stercie płaszczy. Nie wiadomo skąd pojawili się dwaj żołnierze. Jeden z nich wymierzał automat w Jasia:

— Stój! Co robisz?

— Jaś popatrzył na nich jak na wariatów.

— Płaszczka szukam. Pana kapitana. Znałem jednego z tych żołnierzy, tego z wymierzonym w Jasia automatem, był trębaczem w orkiestrze dywizyjnej, przesiuchiwałem go kiedyś w związku z pijacką wieczorną, która zakończyła się śmiertelnym zatruciem trzech jego kolegów.

— Kowalczyk!

— Tak jest, obywatelu kapitanie.

— Poznajcie mnie?

— Poznaję, obywatelu kapitanie.

— Skąd się tu wzięliście?

— Moje pytanie zmieszało go. Wyglądał prawie jak wtedy, podczas śledztwa.

— Na trąbie się teraz nie gra — powiedział. Chwilę uśmiechnął się nieśmiało zanim wyjaśnił: — Grzebię. Cała orkiestra na grabarzu jest.

— Nie jesteście zadowoleni — domyśliłem się.

— Kto by był?

— Z tamtej strony Nysy dochodził szybki rytm broni maszynowej.

— To Niemcy — szepnął Jasiek.

— Niedobrze, panie kapitanie! Ja panu mówię, że niedobrze!

— Nie pleć.

— Dobrali się do naszych.

Trębacz przyrzekł odnaleźć płaszczy. Odprowadził mnie do rowu dobiegowego i tu powiedział:

— Jak by kto kiedy pytał, to nie mów pan, że ja tu tego... Po co kto ma wiedzieć. Nawet żonie nie napisałem.

— Dziękuję, obywatelu kapitanie.

Po tamtej stronie Nysy trwała zjadła walka. Odróżniałem terkot ręcznej broni maszynowej i wybuchy granatów. Czaprana nie mogłem znaleźć. Stepanenko twierdził, że jest na drugim brzegu. Potem ktoś zawiadomił, że Czaprana jest na tym brzegu i organizuje przykrycie dla odwrotu batalionu Kudleja. „Kłeska” — zrozumiałem. Postanowiłem wrócić do siebie. Poszliśmy z Jasiem do lasu, gdzie czekała nasza bryczka. Przy ambulanse zauważyłem Czaprana. Moja znajoma bandażowała mu ramię.

— Trzepnęli mnie! — zawołał do mnie Czaprana.

Szumibór siedział na podnóżku samochodu i rozmawiał z doktorem i kapitanem Muszyńskim.

— Byłeś na drugim brzegu? — spytałem Czaprana.

— Nie. Na naszym.

— Podszedłem do Sumińskiego:

— Czym pułkownik dostał?

— Nie wiadomo. Zdarło skórę trochę mięsa.

— Wanda stała obok i patrzyła na mnie. Czaprana zrobił w tył zwrot i powiedział do niej:

— Dziękuję. Może pani odpocząć.

— Zwrócił się do kapitana Sumińskiego:

— Przepraszam doktora. Może macie dla niej jakieś inne polecenia?

— Na razie nie.

— Dziewczyna weszła do samochodu.

— Wtedy Czaprana zawołał:

— Dawać tu tego dezertera!

— W żołnierzu, który zbliżył się, a był bez pasa i broni, rozpoznałem Ankle-

wicza. Prowadzili go dwaj uzbrojeni koleczy. Potem zbliżył się dowódca plutonu. W szarym świetle zmierzchu wydał mi się postarzały. Był zresztą wyraźnie wytrącony z równowagi, w przeciwieństwie do Anklewicz, który stał spokojnie, a kiedy dostrzegł mnie, uśmiechnął się porozumiewawczo, zupełnie jak wtedy w jarze.

Czaprana podszedł do żołnierza.

— Ty skurwysynu. Ty gnido. Poznaję cię. To ty chciałeś płaszczy pilnować!

— Koledzy giną, a ty skurwysynu, za ich plecami — chowasz się za plecami! Ktoś ma za ciebie strzelać, i wojować, i ginąć, a ty będziesz się chował!

— Ja nie chcę, żeby ktoś za mnie ginął.

— Zamknij gębę! — krzyknął rozścieczony Czaprana i uderzył żołnierza w twarz.

Zrobiłem krok naprzód i stanąłem. Będzie czekał. Wiedziałem już, co mam powiedzieć, ale nie wiedziałem jeszcze, kiedy mam to powiedzieć. Anklewicz obtarł sobie wierzchem dłoni pokrwawione usta.

— Dowódca plutonu! — zawołał Czaprana.

Oficer powiedział cicho:

— Jestem, obywatelu pułkowniku.

— Jak to było?

— Kazałem mu iść ze mną. Na plaży dostał rozkaz padnij. Kiedy podnieśliśmy się, nie widziałem go koło siebie.

— Coś robił? — spytał Czaprana.

— Nic.

— Gdzieś się podział?

— Nigdzie. Leżałem.

— Koledzy twoi poszli, a ty le-

żałeś!

— A co bym ja pomógł?

Czaprana zwrócił się do dowódcy plutonu:

— I dalej co?

— Kiedy wróciliśmy się, on wciąż jeszcze leżał.

— Sulikowski, ilu mamy zabitych?

— Dwudziestu sześciu.

Czaprana wyjął pistolet z kabury.

— Dwudziestu siedmiu — powiedział.

— Wacław — odezwał się.

— Możecie na mnie podać raport!

— rzucił się do mnie Czaprana. — Dezertersów z linii ognia rozstrzelujecie na miejscu.

— Ale nie w kwietniu czterdziestego piątego.

— Możecie na mnie podać raport

— powtórzył spokojnie Czaprana.

Zwrócił się do Anklewicz. — Stań tu. Możesz się pomodlić, jeśli ci to odpowiada.

— Ja nie chcę się modlić, panie pułkowniku — powiedział Anklewicz. — Ja nie zlego nie zrobiłem.

— Miałeś szansę bić nieprzyjaciela

— i przeżyć! Straciłeś tę szansę. Teraz to już na pewno będziesz ziemię gryzł.

— Ale ja... ja... — Anklewicz opuszczył spokój. Miał przerażonym spojrzeniem dokoła. Kiedy zatrzymał się na mnie, odwróciłem się do kapelana.

Anklewicz zrozumiał. Podbiegł do księdza Muszyńskiego i chwycił go za rękawy płaszcza.

— Proszę księdza. Proszę księdza.

Niech ksiądz powie. Ja nic takiego nie zrobiłem. Niech ksiądz powie.

Ksiądz wyrwał rękę. Potem otrzymał sobie rękaw płaszcza.

— Odejdź — powiedział. — Odejdź ode mnie.

— Proszę księdza. Przecież ksiądz...

— Sługa boży

(Ciąg dalszy nastąpi) [18]

Zasady norymberskie obowiązują i dziś

Wywiad ZAP z prof. T. Cyprianem w 15 rocznicę historycznego procesu

— Przed 15 laty wchodził Pan profesor w skład oficjalnej delegacji polskiej na proces norymberski. Na czym, w ocenie Pana Profesora, jako bezpośredniego obserwatora tego wydarzenia i prawnika-specjalisty — w ocenie, ferowanej z 15-letniej już perspektywy — polegało główne znaczenie procesu i wyroku norymberskiego?

— Podstawowym elementem tego znaczenia jest fakt, że ludzie, którzy wywołali wojnę napastniczą, odpowiadali za swoją działalność przed międzynarodowym sądem. Odpowiadali w trybie normalnego procesu, prowadzonego przy zachowaniu wszelkich reguł proceduralnych, przy zapewnieniu oskarżonemu pełnych praw obrony, procesu zakończonym wyrokiem i jego wykonaniem. Do tychczas wojna była sankcjonowanym przez prawo międzynarodowe środkiem prowadzenia polityki i o ile była prawidłowo wypowiedziana, sprawcy jej nawet formalnie wolni byli od wszelkiej odpowiedzialności. Po raz pierwszy w dziejach świata właśnie na procesie norymberskim wojna napastnicza uznana została za przestępstwo, a jej rozpętanie — ukarane w drodze sądowej. Dlatego też proces ten możemy uznać za prze-

20 listopada br. mija 15 lat od chwili rozpoczęcia historycznego procesu w Norymberdze, na którym osądzono głównych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. W związku z tą rocznicą Zachodnia Agencja Prasowa zwróciła się z prośbą o udzielenie wywiadu do delegata polskiego na proces norymberski, profesora Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu dr. Tadeusza Cypriana.

łomowy moment w rozwoju prawa międzynarodowego. Drugie zagadnienie dotyczy zbrodni popełnionych przez hitlerowców już w czasie rozpoczętej przez nich wojny. Po raz pierwszy w historii popełniono zbrodnię w tak masowych rozmiarach i w tak dalece opracowany „naukowo” i technicznie udoskonalony sposób. Ukaranie tych zbrodni było prawnie łatwiejsze niż potępienie wojny, miało bowiem precedensy. Wszystkie kodeksy uznają od tysięcy zabójstwo, gwałt czy rabunek za czyn karalny, a konwencje genewskie i haskie wyrażają zakazywanie tego rodzaju czynów w czasie działań lub okupacji. Konwencje te nie były jednak zapożyczone w sankcje karne. Jednym z głównych elementów dorobku procesu na tym odcinku było właśnie uzupełnienie uznawanych już dawniej zakazów sankcjami, chociaż nawet najwyższa z nich — kara śmierci — okazywała się zupełnie niewspółmierną do popełnionych przestępstw.

— Laik skłonny jest często traktować proces norymberski, jako wydarzenie — jeśli tak można powiedzieć — jednorazowe, nie posiadające precedensów, lecz również pozbawione następstw, o ile pominąć samo wykonanie wyroku. W istocie jednak — jak zresztą sugeruje to już wypowiedź Pana Profesora — proces i zasady, o które go oparto, stanowią trwałą zdobycz prawa międzynarodowego. Może Pan Profesor zechce nasłuchiwać bliżej to zagadnienie...

— Istotnie. Sformułowane na procesie norymberskim zasady prawne weszły w skład systemu obowiązujących norm prawa międzynarodowego. Większość krajów cywilizowanych — w tej liczbie i Polska — zgłosiła akces do tych zasad. Zostały też one następnie zaakceptowane przez ONZ, jako podstawa mającego kiedyś powstać międzynarodowego kodeksu karnego. ONZ zaleciła również krajom członkowskim włączenie zasad norymberskich do prawa krajowego i trzeba podkreślić, że Polska znajduje się właśnie w trakcie realizacji tego zalecenia; komisja kodyfikacyjna przygotowująca projekt nowego kodeksu karnego włączyła doń te zasady w rozdziale o przestępstwach przeciw pokojowi i ludzkości.

— Mimo włączenia zasad norymberskich w skład prawa międzynarodowego, czy może właśnie, na skutek tego włączenia — zasady owe stały się przedmiotem wielostronnych ataków. Jakie elementy prowadzą te ataki i w oparciu o jaką argumentację?

— Prowadzą je na Zachodzie zarówno prawnicy — międzynarodowcy, myślący kategoriami formalistycznymi, jak i wszystkie faszyzujące elementy polityczne, z kołami rewizjonistycznymi NRF na czele. Pierwsi twierdzą, że w procesie naruszono powszechnie obowiązującą zasadę „nullo crimen sine lege” („nie ma zbrodni bez prawa”, które by obowiązywało w momencie jej popełnienia), albowiem ukarano hitlerowców za przestępstwa nieprzewidziane uprzednio żadnym kodeksem; dalej — kwestionują reprezentatywność trybunału złożonego z przedstawicieli 4 mocarstw, z wyłączeniem innych państw, a wreszcie powołują się na prawną międzynarodową nietykalskość szefów i członków rządów działających w wykonaniu obowiązków państwowych. Drudzy — inspirowani głównie przez odwetowców zachodniemiejskich, lecz posiadający zwolenników również w innych krajach — uważają proces za akt zemsty zwycięzców nad zwycięzonymi, usługując pomniejszyć znaczenie procesu twierdząc, że był on inspi-

rowany przez ZSRR oraz kwestionują prawo sądenia i karania ludzi, którzy działali w — choćby fałszywie pojętym — interesie swego narodu.

— Niezależnie od subiektywnych motywów, jakie kierują autorami tego rodzaju wystąpień, obiektywna ich intencja sprzeczna jest do rehabilitacji zbrodni. Jest to jednak, dyktowany moralnym jedynie poczuciem, osąd niefachowca. Jakże natomiast stanowisko wobec przytoczonej przez Pana Profesora argumentacji, zajmującą postępową naukę prawa?

— Formalistom odpowiada: przestępstwa popełnione przez hitlerowców były zawsze w prawnym poczuć ludzkości uważane za zbrodnie i dlatego wymierzenie za nie kary nie było naruszeniem zasady „nullo crimen sine lege”. Jeżeli zaś owo poczucie skodyfikowano dopiero po czynach przestępczych, to dlatego, że nikt nie mógł przewidzieć ogromu zbrodni, a ponadto — prawo międzynarodowe tworzy się właśnie w formie precedensów, zwyczajów i umów, z czasem dopiero stającą się w jednolity system.

Ataki polityczne z racji swej podbudowy faktograficznej, zmierzającej do wykazania, że zarzuty stawiane hitlerowcom są wytworem propagandy, zbyt oczywiście mijają się z prawdą, by wymagały specjalnej odpowiedzi. Nie da się zaprzeczyć istnieniu Oświeceniom!

— Sumując niejako dotychczasowy przebieg naszej rozmowy, można więc chyba stwierdzić, że proces norymberski — karząc głównych przestępców — stworzył jednocześnie zasady, które — wbrew wszelkim próbom ich podważania — pozostają częścią obowiązujących norm prawa międzynarodowego, stanowiąc groźne i potrzebne memento dla tych, którzy chcieliby pójść śladami norymberskich oskarżonych. Czytelnika zainteresuje niewątpliwie wkład, jaki w dzieło to, w proces norymberski — wniosła Polska tym bardziej, że opracowana przez Pana Profesora wraz z profesorem Sawickim publikacja „Sprawy polskie w procesie norymberskim”, choćby samą obfetością świadczy,

że sprawy te zajmowały w Norymberdze nieposiednie miejsce...

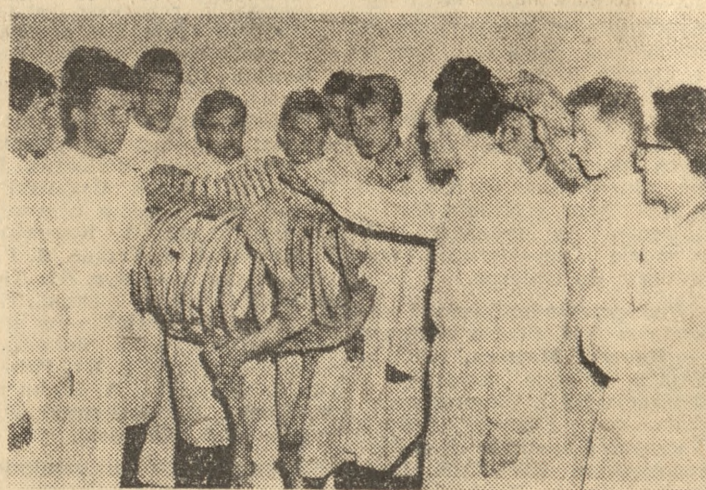
— Szczupły, czterooosobowy skład polskiej delegacji oraz względy proceduralne ograniczały oczywiście nasze możliwości. Działaliśmy jedynie w charakterze pomocniczym zbierając i dostarczając materiały oraz przygotowując poszczególne elementy oskarżenia. Wielką zasługą delegacji polskiej jest wprowadzenie do procesu całego materiału dotyczącego działalności Hansa Franka, co stanowiło poważny element przewodu, a nadto wprowadzenie szczegółowych materiałów dotyczących obozów koncentracyjnych i agresji hitlerowskiej na Polskę. Brak bezpośredniego połączenia z Warszawą oraz inne trudności okresu wojennego uniemożliwiły nam wprowadzenie szeregu innych materiałów, które na to zasługiwały. Mimo to sprawy polskie objęły blisko 900 stron stenogramu i — jak Pan już zauważył — wysunęły się swoim ciężarem gatunkowym na jedno z pierwszych miejsc w materiałach procesowych.

Wywiad przeprowadził:
RYSZARD DRECKI

W Technikum wrzesińskim

Państwowe Technikum Weterynaryjne we Wrześni jest jednym z dwóch tego typu szkół w kraju. 140 uczniów przygotowuje się tu na pomocniczych pracowników służby weterynaryjnej. Absolwenci otrzymują dyplom technika i świadectwo dojrzałości. — Na zdjęciu: zajęcia w gabinecie anatomicznym.

CAF — fot. Kondracki



Trwa dyskusja

Sądy społeczne w zakładach pracy

Ostatnio coraz częściej zaczyna skupiać uwagę różnych środowisk, zwłaszcza prawniczego, problem sądów społecznych (koleżeńskich) w zakładach pracy.

W dyskusji wysuwa się postulat wprowadzenia sądów społecznych, jako wyraz dalszej demokratyzacji naszego ustroju, przez wciąganie coraz szerszych rzesz ludzi do udziału w kierowaniu państwem, udziału w jego poszczególnych organach.

Mówi się o tym, że w odniesieniu do przestępstw o mniejszej szkodliwości społecznej należy sukcesywnie zastępować środki przymusu, środkami przekonania i wychowania.

W rachubę bierze się też bardziej praktyczne względy. Zwraca się uwagę na znaczne przeciężenie organów wymiaru sprawiedliwości tzw. małymi sprawami. Z jednej strony utrudnia to zajęcie się rozwiązywaniem ważniejszych problemów, z drugiej powoduje niedostateczną skuteczność w zwalczaniu przestępczości. Niejednokrotnie bowiem, z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną, sprawy zostają umorzone przez organa wymiaru sprawiedliwości. Tym niemniej same czyny wymagają, by zostały poddane pod sąd opinii społecznej, by zostały przez nią potępione.

Do kompetencji sądów społecznych, według wysuwanych w dyskusjach projektów, miałyby należeć wyłącznie sprawy ściśle związane z zakładem pracy. A

więc takie, jak naruszenie regulaminów pracy w zakresie dyscypliny pracy, ochrony mienia społecznego i współzycia socjalistycznego. Inne natomiast — w wypadku umorzenia przez organa ścigania i orzekania oraz przekazania ich sądom społecznym.

W rozważaniach na ten temat mówi się, że sądy powszechne mogłyby się posługiwać środkami oddziaływania, w rodzaju — publicznego przeproszenia, publicznego upomnienia i nagany, wynagrodzenia wyrządzonej szkody, przeniesienia do innej pracy i wreszcie rozwiązania stosunku pracy.

W skład sądów społecznych mieliby wejść pracownicy danego zakładu, wybrani przez załogę w drodze głosowania. Nadzór powinien należeć do związków zawodowych, a uchwalenie statutu sądu społecznego należałoby do Konferencji Samorządu Robotniczego.

Wysuwane projekty są ciekawe i budzą coraz większe zainteresowanie. Tytułem próby wprowadzono sądy społeczne w kilku zakładach pracy w kraju. Pozwoli to skonfrontować zgłoszone wnioski z praktyką życiową.

Z uwagi na doniosłość sprawy sądów społecznych i jej skomplikowany charakter należy się spodziewać, że do rozwijającej się dyskusji włączy się także poznańskie środowisko prawnicze.

R. S.

Oni uczą nasze dzieci

Laurki i „matema“

„Laurki ozdobne poleca na Dzień Nauczyciela „Ruch”... Tej treści ogłoszenia obiegły w ostatnim czasie łamy prasy. Rzekłoby się, parafrazując słowa wieszcza, każdy działa jak może, obywatelu redaktorze.

Nauczyciele. Właściwie przez ciętny śmiertelnik utrzymuje z nimi kontakt niemal przez całe życie. Jesteśmy związani z instytucją, której skomplikowaną działalność zwięźle zamykamy w określeniu: szkoła — przez długie lata. No tak: najpierw bezpośrednio, a potem pośrednio poprzez nasze dzieci.

Problemy duże i małe

Mieszkam nie opodal dużej szkoły. Ilekroć mijam nauczycieli młodzieży gmach, uzmyslałam sobie na nowo: jakież bogactwo problemów pulsuje w tym niewielkim światku. Sprawa niedostatecznych ocen, brak pomieszczeń dla nowych klas, potrzeba dodatkowych pedagogów, jak rozwiązać „zmianowość” nauczania, co z „wagarowiczami”, dobrze by było założyć stołówkę, ZMS działa ospale, gdzie zdobyć dla uczniów niektóre przybory, pora wystarać się o autobus na wycieczkę do Gniezna, w X-tej klasie ciągle nie mają niektórych podręczników, kiedyś wreszcie szkoła znajdzie wykładowcę propedeutyki filozofii, koniecznie należy podnieść poziom lekcji matematyki.

Oto macie problemy szkoły, duże i małe. Czy wszystkie? Na takie dictum każdy pedagog odpowiedziałby uśmiechem pobłażania. Bo też z czerpnięciem owych problemów garść tylko, a jest ich całe moriwie. Które z nich uznać za najważniejsze? Oto pytanie nie lada. Skomplikowana maszynaria szkolna może stać się nawet z blażą na pozór przyczyną — nagłego opuszczenia posady przez palacza centralnego ogrzewania.

Zostawmy jednak tego ty-

pu kłopoty na boku. Poradzi sobie z nimi każdy energiczny intendent szkolny. Ale na przykład z „matemą”? Tak, poziom lekcji rachunków, arytmetyki, algebry, matematyki, ochrzczonych przez młodzież jak wyżej — to jest na pewno jeden z niewrażliwych punktów działalności szkoły.

„Matema” to cały problem. Nauczyciele matematyki. Tych z prawdziwego zdarzenia — cenimy na wagę złota! To ludzie różni od swych kolegów wykładowców gramatyki, rytmiki, czy historii. Jacyś, na pierwszy rzut oka, bardziej może oschli, logiczni w działaniu.

Nie sądzi nikł chyba, że w artykule tym zawrę receptę, pomagającą skutecznie wyklądać i...kapować” matematykę. Nad tym lamia sobie głowy najęźsi oświatowcy z ministrem Tułodzieckim włącznie. Pozwólcie ograniczyć się do naszkicowania portretów dwu nauczycieli z grona tych pedagogów, co to — wyrażając się najwspółcześniej — przejmują się swoją rolą.

„Ciocia” Rachalska

Pani Rachalska na przykład, Warszawa, Warszawa okupowana. Jakże mi przykro, nie pamiętam jej imienia. Uczyła algebry, w wielkim gmazysku Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przy ulicy Śniadeckich. Uczyła algebry na lekcjach „rachunku zawodowego”, w szkole ogrodniczej, kamuflującej liceum. Popularna „ciocia” Rachalska. Od drugiego dnia wiedziała, jak się który nazywa. Genialnie umiała wyczuć, kto się na lekcję nie przygotował. Odgadywała niezawodnie, że jeden z drugich czegoś nie pojmuje.

— Wiśniewski, Kapuściński, Zychli! — Starsza osoba, może wychowana w Rosji, choć akcentu śpiewnego nie miała, swoim „iś” zapisała się w naszej pamięci wyraziście. Przygarbiona trochę, w staroswieckich binoklach. Odgłosy serii z piemów nie mogły jej przerwać wykładu. Zapomniała się cza sem, gdy klasowy prymus półgębkiem powiedział, co tam słyszał przez radio... Trwała wówczas w bezruchu przez moment, by wrócić za chwilę do objaśniania kolejnego wzoru. Tylko parokrotnie zdjęcie i nałożenie cwikiera, pozwalalo wysnuć wniosek, że w głębi tej, dziwnej nieco postaci tłucze się serce jednakże z naszymi. „Ciocia” Rachalska... Powstała warszawskie wisi na włosku, dwu dziesiąty lipca czterdziestego czwartego roku. Pisemna mała matura — z „matemą”. Rachalska w binoklach, jak zawsze — w czerni, drepce między ławkami, pilnuje, czy nikt „nie odwala”. A jednocześnie, jak może, naprowadza: — Nie tak. Pomyliłeś się. Uwaga! Czy na pewno w ten sposób? — Sprawdzi!

Pani Zofia

Rok 1945. Liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Pani mgr Zofia Załęska, 7 godzin matematyki na tydzień i my (kiedyś wreszcie skończą się dyskusje i wrócimy do typów liceów ogólnokształcących?).

Pierwszego dnia poprosiła o plan miejsc w klasie z nazwiskami, zalecając niezmiennianie miejsca. Drugiego dnia, jak tamta, znała nas z imienia i nazwiska. Chyba jeszcze lepiej niż „ciocia”, potrafiła wyczuć, że ktoś czegoś nie umie.

Obowiązywała zasada: — w s z y s c y muszą umieć. Przy tablicy na każdej lekcji rozwiązy wali zadania najlżejsi. Ich zadania domowe kontrolowane były nieustannie.

A „klasowki”... W ich układzie też był system. Kto ich nie pisał, nie mógł liczyć na dobry stopień, to było jasne. Nasza matematyczka, w miarę sroga, była szczególnie wyczulona na wszelką niesprawiedliwość.

Pani Zofia obchodziła piętnastolecie pracy w reaktywowanym Liceum Marcinkowskiego, a w ogóle uczy już wiele lat. Jej wychowankowie pracują na wyższych uczelniach, pokończyli politechniki, medycynę, zajmują odpowiedzialne stanowiska. A Ona — uczy...

Pani Zofio, w piętnastą rocznicę wyzwolenia Poznania, spotkałem Panią w mojej starej „budzie”, jedyną zresztą z dawnego grona wykładowców (płynność kadr pedagogów jest szczególnie niepokojąca). Powiedziała Pani do zastępcy dyrektora szkoły, witać się ze mną: — To mój uczeń.

Zrozumiałem Panią wtedy lepiej niż kiedykolwiek. Nauczanie jest powołaniem.

PIOTR ZYCKI

Osobliwe dochodzenie

— Panowie, wpłynęło na was zawiadzenie, że 23 września br. jadąc z Rydzyny do Leszna — rzecze surowym głosem szef — ruszyliście za wcześniej z przystanku. Jedna osoba upadła i potłukła się.

— My, szefie kochaniutki? Nic podobnego, wszystko grało, bo wóz był przeladowany. Ruszyliśmy wolniutko, jak z jankim. Ktoś tam upadł? Jak Boga kocham nic nie było słychać, aby ktoś krzyczał. Na co ta mowa — szefie. Ludzie są przewrażliwione, o byle co zaraz duża buzia.

Tak, oczywiście na zasadzie licentia poetica, wyglądało najwidoczniej dochodzenie w sprawie listu, jaki redakcja przelała do Zarządu Wojewódzkiej PKS w Poznaniu. (Zalila się młodzież szkolna z Rydzyny) Inaczej sądzić nie można skoro parę dni temu otrzymaliśmy z powyższej dyrekcji pismo takiej oto treści:

„...Jak wynika z relacji obwinionego kierownika F. W. i konduktora G. A., konduktor autobusu przyjął tylko taką ilość pasażerów, jaka zwoiliła miejsca w Rydzynie i ostrzegł pasażerów, by odstąpili od autobusu, gdyż jest zajęty, a następnie wolno ruszył z przystanku.

Obłudze nic nie jest wiadome, jakoby jedna osoba chciała wejść do autobusu upadła i poniosła jakieś obrażenia cielskie. O ile taki wypadek nastąpił Zarząd WP PKS najmocniej przeprasza zającą się pasażerkę...”

A więc widać jak na dłoni, że całe dochodzenie sformułowało się do rozmowy z obwinionymi. Naiwność to duże go kalibru sądzić, że obwiniono sztychliutko opowie z detali, jaki to on był na służbie niestarym, niegrzecznym czy niesumiennym. Ale powiedzmy, że w tym wypadku kierownik i konduktor zeznali wszystko szczerze. Będzie to jednak zawsze sad subiektywny, często daleki od prawdy obiektywnej. Ba, istnieje zasada stara jak świat, wysłuchiwać obie strony: oskarżających i oskarżonych. PKS z nikim z Rydzyny, jak wnioskujemy nie rozmawiała.

Zarząd WP PKS przeprasza pasażerkę „...o ile taki wypadek nastąpił”. A więc sam sądzia zupełnie nie jest pewien wyniku swego dochodzenia! Tymi słowami poddaje w wątpliwość zeznania swoich pracowników.

I to się nazywa załatwieniem pretensji pasażerów, właściwe traktowanie skarg i zażaleń. Może PKS tak sądzi, my jesteśmy innego zdania. Podobnie innego zdania są odpowiedzialni przepisy, a co najważniejsze, niepisane normy, którymi musi się kierować społeczeństwo socjalistyczne i przedsiębiorstwo pracujące na usługach tego społeczeństwa.

KORNICA

Harcerze — nauczycielom

W związku z „Dniem Nauczyciela” otrzymaliśmy pismo, jakie do swych wychowawców kierują po- znańscy harcerze. W ser- decznym liście czytamy m. in.

„Dziękujemy Wam za trud i wysiłek, jaki wkła- dacie w to, aby nas wycho- wać na dobrych obywateli naszej Socjalistycznej Oj- czyzny. Wy nam pomaga- cie poznać świat, jego taj- niki i głębię, nowości tech- niki, zdobyć nauki i po- stępu. Przyjmijcie od nas wraz z życzeniami ten bu- kiet naszych dziecięcych, gorących serc.

Wśród nauczycieli nie brak również i naszych drużynowych — tych któ- rzy dla naszego dobra po- święcają wiele czasu, wy- siłku i pracy. Im przede wszystkim składamy ser- deczne podziękowanie pły- nące z głębi naszych har- cerskich serc”.

List podpisał harcer- stwo Chorałki Wielkopolskiej w Poznaniu.

Impreza rozrywkowa



W niedzielę w auli UAM o godz. 18 i 20.30 będziemy mieli oka- zję uczestniczyć w koncercie roz- rywkowym, który dla mieszka- nców Poznania przygotowała „Es- trada”. W koncercie udział zapo- wiedzieli: Ludomila Jakubczak (na zdjęciu) i Jerzy Polomski — piosenki, Jan Gałgala — humor, Zbigniew Korpołowski — konfe- ransjerka oraz zespół muzyczny Wojciecha Piętkowskiego. Przed- sprzedaż biletów na tę imprezę prowadzą placówki „Orbisu”.

Fot. — A. Glikowski

WELIBDO — znaczy adres

Biuro, które odszuka każdego

WELIBDO to Wydział Ewidencji Ludności i Biuro Dowo- dów Osobistych przy Komendzie Miejskiej MO w Po- znaniu. Przez instytucję przewija się dziennie kilkudziesięciu petentów. Codziennie około 30 osób wypełnia blan- kietę podając dane poszukiwanych osób, płaci 5 zł i po kró- tszym lub dłuższym oczekiwaniu (jeśli poszukiwany nosi popularne nazwisko*) uzyskuje żądany adres.

Komu pomagają pracowni- cy WELIBDO — placówki po- siadające kartoteki obejmu- jące ponad 400 tys. nazwisk? Przychodzą tu głównie przy- jezdni, którzy nie znają adre- su znajomych lub krewnych. Szczególnie nasilenie tego ro- dzaju wizyt notuje się w okre- sach targowych.

Petenci nie tylko przycho- dzą. Przysyłają również listy. I to niemal z całego świata. Poszukując krewnych i zna- jomych piszą np. z Australii, Peru, USA, Tunisu, Urugwa- ju i Izraela, nie mówiąc już o państwach europejskich. Nie raz zawarte w tych listach dane są tak skąpe, że trzeba przeprowadzać żmudne do- chodzenia.

Oto niedawno nadszedł list ze Związku Radzieckiego. Ko- respondent, poszukujący adre- su siostry, z którą nie utrzy- mywał kontaktów od 1938 r. podał tylko jej imię i nazwis- ko oraz wiadomość, że w 1938

r. przyjechała do Wielkopols- ki i zamieszkała u ciotki. List informował jeszcze o nazwis- ku męża ciotki. To wszystko, a więc w sumie niewiele. Mi- mo to, udało się znaleźć adres siostry.

Korespondent z Austrii po- szukał natomiast znajomego, o którym wiedział tylko tyle, że przed wojną był księ- gowym we Wronkach. I tu rezultat był pozytywny.

Drugą, dość liczną grupę pe- tentów stanowią kobiety sta- rające się o adresy ojców swych dzieci, ojców nie płacących alimentów. Do WELI- BDO trafiają także wierzyciele w pogoni za dłużnikami. O informacje adresowe starają się również komornicy, pro- kuratury, sądy. Miesięcznie od rozmaitych instytucji Wy- dział Ewidencji Ludności o- trzymuje 1.500 listów.

Co robić, by ułatwić Mili- cji pracę? Przede wszystkim podawać jak najwięcej dan- ych o poszukiwanej osobie (niektórzy informują tylko o nazwisku, choć znają jeszcze inne personalia).

Druga kwestia. Piszac list nie trzeba zapominać o opła- cie skarbowej. Takie roztarg-

nienie przedłuża bowiem za- łatwanie sprawy. (ak)

*) Np. Nowaków jest w Poznaniu około 4 tys., zaś Kaczmarków — ponad 3 tys. „Protego- wani” przez „Przekrój” Kowalscy zajmują do- piero III miejsce. Na- zwisko takie nosi bo- wiem około 600 pozna- niaków...

Zapraszamy do teleturnieju

Czy znasz prasę?

Nasza prasa polska dożyła wcale szacownego wieku 300 lat. Dla uczczenia tego doniosłego faktu, jak również celem powiększenia rzetelności dzienników i czaso- pism — postanowiono urządzić ogólnopolski teleturniej prasowy. Organizatorami tej imprezy są: Zarząd Główny RSW „Prasa”, Centr. Zarząd Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”, redakcja organu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich „Prasa polska” oraz kluby MPIK.

Teleturniej obejmuje dwa etapy: pierwszy eliminacje w miastach wojewódzkich, dru- gi — audycja telewizyjna w Warszawie, transmitowana w programie ogólnopolskim (11 grudnia br.). Ponieważ po- znańska TV jak dotąd wozem transmisyjnym nie dysponuje, studio jej zaś (tak się przy- najmniej spodziewamy!) nie pomieściłoby wszystkich ucze- stników teleturnieju — nasz wojewódzki etap odbędzie

się 26 bm w Klubie MPIK w Poznaniu. Do udziału w nim mogą zgłaszać się kandydaci (prócz dziennikarzy tudzież pracowników instytucji orga- nizujących turniej), którzy po- dejmą się odpowiadać na py- tania związane z historią pra- sy polskiej, jej specyfiką, głównymi akcjami podejmowa- nymi przez nią, oraz najbar- dziej znanymi autorami (nazwiska) publikacji praso- wych. Zgłoszenia przyjmuje Klub MPIK (ul. Ratajczaka, narożnik ul. 27 Grudnia) 24 bm. w godz. od 10—18.

Na zwycięzców 3 kolejnych eliminacji czekają nagrody, z których najmniejsza ma wa- rtość 400 zł. Zwycięzca, który przebrnie przez wszystkie eli- minacje, będzie nas reprezen- tował w Warszawie, a jeśli i tam da sobie radę — może po- jechać na wycieczkę zagranic- ą lub przywieźć do domu telewizor.

A zatem — kto czyta, ten zna prasę. Kto ją zna — niech odpowiada w teleturnieju.

Klub czeka na zgłoszenia chętnych. (weh)

INFORMUJEMY

Zebrań pieniarne ZBoWiD dzielnicę Jeżyce odbędzie się 22 bm. o godz. 18 w sali amaran- towej MPK, ul. Słowackiego 21.

Tow. Miłośników m. Poznania zaprasza 21 bm. o godz. 19 do Pa- łacu Działalności na kolejną pre- lekację z cyklu jesiennych wyka- dów o Poznaniu. Tym razem wie- czór będzie poświęcony pamięci Jana Kasprzowicza. Prelekację wy- głosi prof. dr St. Waszak. Po pre- lekacji — recytacje. Urządzona zo- stanie także wystawa dzieł Kaspro- wicza. Specjalnie zaprasza się na wieczór harcerzy dzielnicę Wilda.

W związku z układaniem kabli elektrycznych niskiego napięcia nastąpi przerwa w dostawie prądu od 21—26 bm. w godzinach od 7—15, po lewej i prawej stronie ul. Dąbrowskiego (od Staszica do Ze- romskiego).

Telefony
07.08.09
DONOSZA

POD KOŁAMI SAMOCHODU

Pod koła samochodu osobowego u zbiegu ulic Dzierżyńskiego i Różanej wpadł, przebiegając jezdnią 21-letni Roman Taberski, zam. przy ul. Przemysłowej 41, m. 15. Taberski, który był w stanie nietrzeźwym doznał złamania prawej nogi oraz ogólnych obra-żeń.

Podobny wypadek wydarzył się przy ul. Głogowskiej (naprzeciw Dworca Zachodniego), gdzie sa- mochód potrącił pijanego prze- chodnia W. S. Tym razem ciężkiej Bachusa doznał wstrząsu mózgu.

NA SZCZĘŚCIE ĆWICZENIA

Duże poruszenie wśród prze- chodniów wywołali liczne wozy Straży Pożarnej, jadące w kie- runku Starej Karczmy, oddziały I, II i III Zawodowej Straży oraz za- kładowe — Cegielskiego i Stomila, spieszyły do Zakładu Przem. Tu- szącego, gdzie wybuchł groźny pożar, tym razem jednak tak... „na niby”.

Były to ćwiczenia — sprawdzian gotowości strażaków. Egzamin wypadł na celujący.

USILOWANIE SAMOBOJSTWA

Lekarz Pogotowia wezwano na ul. Kościelną 54, gdzie 22-letni młodzieniec w bliżej nieustalo- nych okolicznościach wypił 1/4 li- tra 10-proc. octu. Przewieziono go do szpitala. (za)

W Prezydium DRN Grunwald od- była się wczoraj miła uroczy- stość. Z okazji długoletniego po- życia małżeńskiego wręczono 10 parom odznaczenia przyznane przez Radę Państwa. Dekoracji jubilatów dokonał przewodniczą- cy Prezydium — Bolesław Mał- czak. Panie otrzymały również wiązanki kwiatów. M. in. odzna- czone zostały małżeństwa: Józefa i Ignacy Gościńskowie, Moni- ka i Ludwik Barikowicowie oraz Anna i Idzi Burlagowie. 74-letni I. Burlaga bierze nadal czynny udział w życiu społecznym. Współpracuje on z Wydziałem Opieki Społecznej oraz jest prze- wodniczącym koła Związku Po- stańców Wielkopolskich przy dzielnicowym zarządzie ZBoWiD. W imieniu odznaczonych zabrali głos Stanisław Ciesiołkiewicz, dziękując za wyróżnienie oraz za pamięć o Jubilatach ze strony władz dzielnicowych. Na zdjęciu moment dekorowania przez prze- wodniczącą Prezydium — B. Małczaka pp. Bolesławy i Stani- sława Ciesiołkiewiczów.

Fot. — K. Przychodzki

Festiwalowy

„Wieczór poetycki” w klubie „Od nowa”

Niespodziewanie dużą frek- wencją cieszył się zorganizowa- nym podczas IV Festiwalu Poetyckiego w Poznaniu mon- taż poetycki pt. „Wychodzimy z bramy”. Wielu miłośników poezji musiało — z braku bi- letów — odejść od kasy Teatru Polskiego z... kwitkiem.

Aby umożliwić szerszemu gronu miłośników poezji obejr- zienie wieczoru, Kawiarnia Poetycka Studentckiego Klu- bu „Od nowa” powtórzy festi- walowy program 21 bm. o godz. 20 w klubie przy ul. Wielkiej 1.

Wiersze recytować będą ak- torzy scen poznańskich: E. Ka- miński, E. Pietryk i L. Pie- traszek. (na)

Zgubiono — znaleziono

Rencista, p. Kazimierz R., zosta- wił w „Delikatesach” przy pl. Wolności kete brązową z zaw- rtością nowej kieszulki oraz innych drobiazgów. Do p. Zb. Drzewie- ckiego, zam. przy ul. Majakow- skiego 6/7, przybił się pies po- lowy (na krzyżach czekoladowy — podbrzusze siwe). 15 bm. w budce telefonicznej w hotelu „Gospoda Targowa” pozostawiono portmone- kę, a w dniu 17 bm. w taksówce nr 735 — tekę. Zguby odebrać moż- na — ul. Grunwaldzka 19, pok. 62.

nowinki
KULTURALNE

O FILMIE RADZIECKIM

Klub Stronniczek Demokra- tycznego i redakcji IKP, pl. Wolności 5, urządza w ponie-iedziałek, 21 bm., dyskusję nad filmami radzieckimi. Prelek- cję wprowadzającą wygłosi mgr Stefan Słoniński. Począ- tek o godz. 18.

SZTUKA INDYJSKA

Teatr Aktora i Lalki przy Tow. Przyjaźni Polsko-Indy- skiej w Poznaniu wystawi 20 bm. o godz. 19, w sali Pałacu Działalności sztukę Jadwigi Badowskiej pt. „Adzanti”. Sce- nografia Aleksandra Jagiello- skiego. (na)

Młodzież Jugosławii i NRD w Poznaniu

Coraz żywsze kontakty na- wiązuje nasza młodzież z młodzieżą zagraniczną. Obec- nie bawi w Poznaniu delega- cja młodzieży jugosłowiań- skiej oraz z Niemieckiej Repu- bliki Demokratycznej.

6-osobowa delegacja „Na- rodnyj Omladiny Jugosławii” spotkała się w dniu wczoraj- szym z młodzieżą Zakł. H. Cegielski. Po południu zwie- dzała ona miasto i bawiła w Operze. W dniu dzisiejszym, na specjalne życzenie gości, udadzą się oni do Fabryki Maszyn Złotych. W godzi- nach południowych spotkają się z kierownictwem KW ZMS, a wieczorem w Klubie ZMS-u „Płomień” goście wezmą udział w uroczystej akademii, zorganizowanej dla nauczyci- eli szkół rolniczych. (jk)

Pod przewodnictwem I se- kretarza KW FDJ z Cottbusu — Huberta Matroza, bawi w naszym mieście młodzieżowa delegacja NRD. Wczoraj zwie- dzała ona Fabrykę Łożysk Tocznych i spotkała się z kie- rownictwem KW ZMS. Dziś, po zwiedzeniu Zakładów „H. Cegielski” goście wezmą udział w uroczystej akademii, zorganizowanej dla nauczyci- eli szkół rolniczych. (jk)

Ulice będą dobrze oświetlone, jeśli nie bę- dziesz włączal grzejni- ków elektrycznych w godzinach szczytu!

„Bal Maskowy” w telewizji

Od niedzieli do niedzieli

Gościnny występ J. Orłowskiego solisty opery warszaw- skiej w operze G. Pucciniego „Madame Butterfly” za- początkuje repertuar ostatniego tygodnia listopada. W nie- dzielnym spektaklu ponadto udział wezmą J. Myszkowska — partia tytułowa, A. Chociejczyńska — Suzuki, St. Budny — Konsul. Dyryguje M. Szczęsnowski.

W poniedziałek — teatr nie- czynny, natomiast we wtorek, 22 bm., opera komiczna J. Straussa „Baron Cygański”. Wśród wykonawców ujrzymy między innymi: A. Kawecką, F. Kurowiak, J. Przadę, R. Pe- tera. Dyryguje — dyr. Zdz. Gó- rzyński. Opera w 4 aktach G. Verdiego „Rigoletto” — w śro- dę, 23 bm., Partie pierwszo- planowe wykonają: Kr. Pakul- ska, I. Winiarska, A. Fechner, M. Kouba, R. Wasilewski. Dy- ryguje — E. Kowalski.

W czwartek, 24 bm., zamknę- te przedstawienie połączone z akademią ku czci M. Kasprza- kę („Halka”). Następnego dnia opera G. Verdiego „Bal Masko- wy”. Przedstawienie to ze- względu na bezpośrednią trans- misję telewizyjną rozpocznie się wyjątkowo o godz. 20.

Początek wszystkich pozostających spektakli o godz. 19. W spektaklu piątkowym udział wezmą: Kr. Jamroz — (Amelia), F. Kurowiak — (Ulryka), M. Kouba — (księż), Wl. Mał-

czewski — (Renato). Dyryguje — E. Kowalski.

Opera G. Bizeta pod dyrek- cją Zdz. Górzyńskiego „Car- men” w sobotę, 26 bm. W par- ti tytułowej wystąpi A. Ka- wecka, w pozostałych rolach głównych: A. Chociejczyńska, J. Myszkowska, A. Wolanow- ska, A. Fechner, J. Przadę. W niedzielę opera Czajkow- skiego „Eugeniusz Oniegin”. (na)

40 lat orkiestry kolejarzy

40 lat temu odbył się w Po- znaniu pierwszy koncert or- kiestry Koła Muzycznego Ko- lejarzy — pod batutą Fr. Ła- gody. Począwszy od tego dnia, ten coraz bardziej popularny w naszym mieście zespół mu- zyczny, nieprzerwanie (prócz okresu okupacji) kontynuuje swą owocną działalność arty- styczną. Podczas 16 powojen- nych lat reprezentacyjna Or- kiestra Kolejowa Okręgu Po- znańskiego ZNTK (tak brzmi dziś jej oficjalna nazwa) zdo- bywała czołowe miejsca na eliminacjach. Ostatni ubiegło- roczny występ artystyczny na ogólnopolskim konkursie or- kiestr kolejowych przyniósł poznańskiemu zespołowi I miejsce. Za zasługi orkiestry w krzewieniu kultury muzy- czej przyznano zespołowi Odznakę Honorową Poznania oraz Złotą Odznakę TPR.

Sukcesy swe zespół w o- gromnej mierze zawdzięcza długoletniemu dyrygentowi Stanisławowi Paszkowskiemu.

W 40 rocznicę istnienia or- kiestry — 19 bm. w Klubie ZZK (ul. Robocza 4) odbędzie się uroczyste zebranie jubila- tów. Program jego wypełni odczytanie historii orkiestry i wręczenie nagród i dyplomów kapelmistrzowi, obchodzące- mu również 40-lecie pracy ar- tystycznej oraz założycielom orkiestry. Jej honorowym członkiem: N. Garsteckiemu i M. Dybibańskiemu. Na za- kończenie — koncert w wy- konaniu orkiestry-jubilata. (w)

ENCYKLOPEDIA WIEDZY O POZNANIU

Ze jeszcze w 1890 roku, a więc 70 lat temu mia- sto miało niespełna 70 tysięcy obywateli. Gwał- towny skok ludności do 117 tysięcy, dokonali się w roku 1900, w zasadzie dzięki przyłączeniu no- wych osiedli. W 1946 ro- ku mieszkało tu 267 ty- sięcy poznańców, a dziś już 410 tysięcy.

Rozwój Poznania w la- tach dawnych, to sprawa historii. Interesujące, jak różni Poznań- szej współczesny. Jeśli cho- dzi o ostatnie lata (1950—1960), awans ludności wy- nił z powodów zjawisk, my- słących o rozwoju miasta. W tym czasie przyrostowi naturalnemu. Oto rok rocznie przybywało nam około 8.000 małych oby-

wateli. Umierało nieco więcej niż 3.000. Przy- rost naturalny wahał się więc w granicach od 4 do 5 tysięcy. Niezależ- nie od tego, Poznań „za- pełniała” ludność napły- wowa: przybyło spoza Poznania (w latach 1950—59) 154.500, a „wymie- growało” 124.700 mie- szkańców.

Statystycy to prze- myślni ludzie. Potrafią bardzo celnie określić i wyliczyć ile nas będzie w przyszłości. Oto w roku 1980 nasze miasto będzie liczyć wg. pro- gnozy tylko biologicz- nej — 485.000 mieszkań- ców. W wariancie I pro- gnozy, uwzględniającej napływ ludności prze-

widuje się — 574.000 oby- wateli, a w wariancie II — 630.000. Przyjęto tu strukturę wyjściową z roku 1955.

Zakłady uspołecznio- ne naszego miasta dają zatrudnienie 180.000 obywateli. Z tej liczby 11.500 osób ma wykształ- cenie wyższe a 11.800 śred- nie. Codziennie dojeżd- dza do pracy z terenu województwa 22.652 pra- cowników. 2 tysiące po- znańców wędruje w przeciwnym kierunku.

Na tym koniec inter- esujących liczb. Kogo ciekawia szczegóły — odsyłamy do najnowszej publikacji: „Rocznik statystyczny miasta Poz- nania (1951—1959) wyda- nej przez Prezydium Ra- dy Narodowej miasta Poznania — Wydział Statystyki. Bardzo sta- ranny już druk i estetycz- ne wykonanie zawdzię- czamy Zakładowi Skryp- tów Politechniki Poznań- skiej. (zm)

Aż wstyd, że ma się tych 37 wiosen, a o swoim mieście można powiedzieć mniej niż o Gnieźnie czy Kościelcu. No bo proszę Czytelniku- ków kto z nas wie, że Poznań sprzed 170 lat liczył zaledwie około 14 tysięcy mieszkańców?

Pracownicy poszukiwani

Kierownika robót torowych (bocznice) z wyższym wykształceniem i praktyką w wykonawstwie, wzgl. ze średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką, monterów samochodowych do stacji obsługi, instalatorów centr. ogrzewania i wodn.-kan., majstra na roboty instalacyjne z kwalifikacjami — przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynieryjnego, Poznań, Stary Rynek 77.** K7988

Kierownika technicznego na stanowisko zastępcy dyrektora poszukuje **Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Głogowie, województwo zielonogórskie.** Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne oraz 5 lat praktyki w zawodzie technicznym, w tym co najmniej 3 lata w zakładach komunalnych, lub średnie wykształcenie techniczne oraz 7 lat praktyki w zawodzie technicznym, w tym co najmniej 5 lat w zakładach komunalnych. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy Gospodarki Komunalnej. Mieszkanie po okresie próbnym zapewnione. Zgłoszenia przyjmują **Dyrekcja MPKG, Głogów, ul. Poczdamska 1.** K8027

Konwojentów poszukuje **Dyrekcja MHD Art. Spoż. Poznań - Południe, ul. Wielka 26.** Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr — ul. Żydowska 6. K8028

Krojącym - bieliźniarkę zatrudni **Spółdzielnia Pracy „Bieliźniarz” w Poznaniu.** Warunki do omówienia w biurze Spółdzielni — Stary Rynek 71, tel. 525-28. K8035

Zastępcę kierownika gospodarstwa rolnego, maszyniera i kowala (wszyscy z odpowiednim przygotowaniem zawodowym) — przyjmie natychmiast **PGR Długie II, pow. Szprotawa, woj. zielonogórskie.** K8053

Inżynierów - mechaników, inżyniera - technologa — specjalność obróbka plastyczna z długoletnią praktyką, inżynierów budowlanych na stanowiska inspektorów nadzoru budowlanego oraz księgowych z wykształceniem średnim i odpowiednią praktyką — przyjmą zaraz **Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej przy ul. Dzierżyńskiego 223/229 — pokój 103. K8058

Palaczy c. o. — zaraz i samodzielnych księgowych od 1 grudnia br. — zatrudni **Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych, Poznań - Grunwald.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Kadr, Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 11. K8060

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Kościanie, ul. Gostyńska 26 — zatrudni natychmiast **technika drogowo-mostowego** na stanowisko starszego nadzorca dróg i mostów, **technika drogowo-mostowego** na stanowisko technika budowy — wymagana praktyka zawodowa; **starszego księgowego** — wymagane wykształcenie średnie ogólne lub zawodowe oraz kilkuletnia praktyka na podobnym stanowisku. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować pod w. w. adresem. 15360g



Dnia 16 listopada 1960 r. odszedł od nas na zawsze, pojeźdźca z Bogiem, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 53, sp.

Witold Różycki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W nieutulonym smutku pograżona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Witold Różycki

W Zmarłym straciłmy długoletniego pracownika oraz dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Rada Zakładowa P. O. P. Dyrekcja P. Z. G. „WSCHÓD”

K8146



Dnia 17 listopada 1960 r. zginął śmiercią lotnika, nigdy niezapomniany, najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 22, sp.

ppor. Henryk Tyliński

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 20 bm., o godzinie 14 z kaplicy na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.

O najboleśniejszej stracie zawiadamia

MATKA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Krańcowa 43. 15660g

NOWO-OTWARTY Preselekcyjny Sklep Włókienniczy MHD

przy UL. WALKI MŁODYCH 1

POLECA:

- TKANINY UBRANIOWE MĘSKIE 60 i 100% — cena: od 335,— do 765,— zł
- GABARDINE ANGIELSKA — w trzech odcieniach koloru beżowego — cena: 700,— zł
- TKANINY PŁASZCZOWE DAMSKIE — o nowych wzorach, w różnych kolorach — cena: od 130,— do 550,— zł
- TKANINY PŁASZCZOWE MĘSKIE — cena: od 230,— do 780,— zł

Praca

Gospoś samodzielną do 3 osób poszukuje. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15142g.

Pomoc domową na stałe przyjmie do domu lekarza. Zgłoszenia od godz. 13, Bągiński, Szpitalna, blok 12 m. 1. 15243g

Gospoś lub pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Czerwonej Armii 27 m. 7. 15496g

Tokarz-słusarz potrzebny zaraz. Warsztat Mechaniczny, Poznań, Półna 6. 15270g

Gospoś trzy razy tygodniowo poszukuje. Grodzka 2, godz. 16—20. 15277g

Potrzebna pomoc domowa na stałe ze spaniem. Poznań, Poznańska 24 m. 6. 15278g

Osoby samotnej dochodzącej, która zajmie się dzieckiem oraz przyrządzaniem skromnych obiadów dla 2 osób poszukuje. Oferty: Świerczewskiego 82 m. 7, po godz. 19. 15284g

Uczeń cukierniczy najwyżej 16 lat, potrzebny. Kraszewskiego 8, w podwórzu. 15290g

Potrzebny uczeń tapicera — zgłoszenia natychmiast: Poznań — tapicernia, ulica Kilińskiego 5. 15296g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza. Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2, parter. 15354g

Kursy języków obcych, organizuje TKWP w Poznaniu, ul. Lampego 7 od 8—19, sobota od 8—16. 14939g

Kursy pisania na maszynach organizuje Woj. Dyrekcja Kursów Słow. Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, Chelmońskiego 7 — telefon 655-11. 15043g

Cyfra koncertowa udzielam lekcji gry. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15135g.

Kupno

Silniki elektryczne 1 kW, 1400 obrotów i 1,5 kW, 900 obrotów kupię. Frackowiak, Poznań, Konfederacka 3, telefon 649-92. 15275g

Silnik do samochodu Volkswagen — możliwość kompletnie kupić. Oferty z podaniem ceny proszę kierować do Biura Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla 15276g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Dziwiarska maszynę „Buscha”, dwupytową od 90 cm długości, nieużywana kupię. Stefan Effert, Engla 24 m. 7a. 15311g

Sprzedaż

Osie z kołami na dwuczęściach i szesnastkach do pojazdów konnych do starca Autometal, Poznań-Jeżyce, Miła 17, telefon 442-89. 8162g

Wózki dziecięce nowoczesne poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70, podwórce. 13806g

Okazyjnie sprzedam nowoczesny tapczan i umeblowanie pokoju. Poznań, telefon 619-193. 15122g

Siatkę parkanową sprzedam. Poznań, Kolejowa 39, Warsztat. 15190g

Wózki ceratowe, głębokie, spacerowe oraz dla lalek poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 14197g

Samochód „Skoda-Spartak” idealny stan, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15374g.

Sprzedam mieszkalną piekarnię z dwoma kotłami. Nowa Sól, ul. Krzywa 1 m. 4, Władysław Grebowicz. 23966g

Samochód osobowy Skoda Rapid na chodzie sprzedam. Cena 16.000 zł. Chlebowa, pow. Gborki. 23686g

Sprzedam sypialnię lub oddzielnie łóżko i nocne stoiki. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15235g.

Sprzedam telewizor marki „Orion”, Głogowska 165, warsztat szewski. 15244g

Pianina od 5.000 zł sprzedam. Magazyn Fortepianów, Czerwonej Armii 39. 15246g

Sprzedam pianino krzyżowe, w dobrym stanie. Łazarz, Duszna 7 m. 3. 15248g

Pościele, kołdry, cała wyprawę sprzedam. Polna 17 m. 35. 15256g

Sprzedam pianino „Ecke”. Kniewskiego 20 m. 25. 15262g

Samochód sprzedam Opel Olympia, stan bardzo dobry. Chodzież, ul. Kościelna 8. 23692g

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

Sprzedam maszynę okretkę tanią jak nowa. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 15274g.

RADIOODBIORNIKI i TELEWIZORY

szybko i solidnie naprawiają i zestrabajają

Warsztaty Radiomechaniczne przy Zakł. Szkol. Inw. w Poznaniu

ul. Wawrzyniaka 45 telefon 447-88. 15013g

OGŁOSZENIA DROBNE

Okazyjnie sprzedam maszynę dziwiarską dwustronną „Rapidex”, nowa. Halałada, Gniezno, Chrobrego 27. 23687g

Kurczeta new hamshir 1500 szt. — sprzedam w pierwszym kwartale 1961 roku. Przyjmuję zamówienia. Oferty: 20274 „Prasa” Kraków, Wiśna 3. K8016

Sprzedam motocykl Junak. Murwana Gołina, ul. Rogozińska 36, od godziny 8—11.30. 15301g

Sprzedam zegarek nowy, złoty marki „Moser” oraz sygnet męski. Długosza 9 m. 4. 15308g

Sprzedam obrazy, kredens, duży kuchenny, nowy. Nowe Zagórze, Blok III. 15309g

Okno balkonowe 2,20x1,10 sprzedam Kordeckiego 22a, tel. 632-02. 15312g

Sprzedam nowy akordeon 80-basowy, rejestrowy. Poznań, Kanałowa 13 m. 2. 15305g

Lokale

Mieszkania do zamiany, wyłączone pokoje sublokatorskie poleca — poszukuje „Parcelo-Willi”, Czerwonej Armii 29. 15029g

Szuka pokoju pielegniarza na krótki okres. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15233g.

Pokój, kuchnię pięknie, Grunwald zamienie na większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15233g.

1000 ofert zamiany mieszkań poleca Biuro, Gwar di Ludowej 18, godz. 15—18. 15268g

Zamienię pokój, kuchnię samodzielnie na mały pokój z kuchnią, samodzielnie na Łazarzu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15292g.

Pokój z kuchnią, samodzielnie oraz pokój z przynależnościami — zamienię na większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15307g.

Wszystkim Krewnym, Znajomym i Lokatorom, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu Zmarłemu

Karolowi Maselkiewskiemu składają

GORĄCE PODZIĘKOWANIE

ZONA, MATKA, BRACIA I RODZINA

15573g

Wszystkim Krewnym, Znajomym i Lokatorom, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu Zmarłemu

Karolowi Maselkiewskiemu składają

GORĄCE PODZIĘKOWANIE

ZONA, MATKA, BRACIA I RODZINA

15573g

Wszystkim Krewnym, Znajomym i Lokatorom, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu Zmarłemu

Karolowi Maselkiewskiemu składają

GORĄCE PODZIĘKOWANIE

ZONA, MATKA, BRACIA I RODZINA

15573g

Wszystkim Krewnym, Znajomym i Lokatorom, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu Zmarłemu

Karolowi Maselkiewskiemu składają

GORĄCE PODZIĘKOWANIE

ZONA, MATKA, BRACIA I RODZINA

»PEDANT«

doskonałe pasty do obuwia i do podłóg

- PEDANT — pasta luksusowa do obuwia — PEDANT
w pudełkach 40 g w kolorach: czarnym, brązowym, wiśniowym, złotym i białym
- PEDANT — pasta popularna do obuwia — PEDANT
w pudełkach 40 g w kolorach: czarnym, brązowym i wiśniowym
- PEDANT — pasta luksusowa do podłóg — PEDANT
w pudełkach 500 g w kolorach: bezbarwnym i małań
- POLYSK — sucha zaprawa do podłóg — POLYSK
opakowanie 250 g
- CZYŚCIK — proszek do czyszczenia naczyń — CZYŚCIK
metal, wanień, posadzek
opakowanie 25 g à 1,10 zł

PRODUKUJE I POLECA

„BARWA”, SPÓŁDZ. PRACY CHEMICZNO-SZKLANA W KRAKOWIE

Pełny asortyment naszych wyrobów prezentujemy na GIEŁDZIE TOWAROWEJ organizowanej przez „ARGED” W POZNANIU

w dniach od 22—24 listopada 1960 r. — w Hali nr 10 M. T. P. Wejście od ulicy Świerczewskiego — giełda czynna od 9—16. Zamówienia na nasze wyroby przyjmują przedstawiciele handlowi W. P. „ARGED”.

Sprzedam 6 ha pola, możliwość nabycia zabudowań. Stanisław Klusek, Sarnówka, pow. Rawicz, Poznańskie. K8019

Sprzedam zabudowanie z ogrodem lub ziemię (4 km od Poznania). Informacje: Poznań, ul. Serafięk 11b m. 7. 15245g

Sprzedam ziemię pszenno-buraczaną, w mniejszej lub większej ilości (3 km od Kościana). Możliwość budowy. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15249g.

Poszukuję dzierżawy domu lub mieszkania w mieście lub na wsi, przy stacji, dla małej rodziny. Władysław Jankowski, Baborowo, poczta, pow. Szamotuły. 15251g

Kupię mieszkanie 2—3-pokojowe komfortowe, wyłączone, blisko przystanku, dojazd tramwajowy. Posrednicy wykluczeni. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15495g.

Dwupokojowe, kuchnia, wygodny 58 m² zamienię na równorzędne, najchętniej nowe budownictwo. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15492g.

Parcelę przy ul. Dąbrowskiego — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15255g.

Dom jednorodzinny, 0,5 ha ogrodu, Książ Wlkp., ul. Wiosny Ludów 15 — sprzedam. Wąłkowiak, Wąłkowiak, ul. Wolności 17. 23684g

Plac budowlany 2.600 m² (z mieszkaniami) — sprzedam. Gramziński, Gniezno, Roosevelta 100. 23689g

Sprzedam gospodarstwo rolne, własne, 10 ha, budynki w dobrym stanie, martwy i żywy inwentarz. Pakszyn, pow. Wągrowa, stacja kolejowa Marzennin. 23691g

Sprzedam 2,2 ha ziemi, w tym 0,50 ha łąki, dom, zabudowania, pow. Szamotuły. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15313g.

Domek pokój z kuchnią, kurniki, na obszarze 3 mórg opłotowane, blisko Poznania, przy stacji kolejowej, sprzedam za 50.000 zł. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15204g.

Oni uczą nasze dzieci

A na wakacje – z Moniuszką

Przed dziesięciu laty przybył do Średniej Szkoły Muzycznej w Poznaniu Erwin Nowaczyk na swój pierwszy wykład. Przed ośmiu laty, w tej że szkole, zasiadł w dyrektorskim gabinecie i do tej pory pozostał swoim obowiązkiem, zamierzeniem i codziennym zajęciem – wierny. Na koncertach Filharmonii i przedstawieniach operowych dyr. Nowaczyk słucha już teraz – wraz z liczną rzeszą poznańskich melomanów – produkcji artystycznych, swych wychowanków, członków zespołów orkiestralnych.

— Czy pamięta Pan pierwszą przez siebie prowadzoną lekcję?
— Oczywiście. To było w jednej z poznańskich szkół powszechnych. Jako absolwent Państwowego Kursu Nauczycielskiego wysłano mnie na zastępstwo do I klasy – na lekcję rysunków. Pamiętam – opowiedziałem maludom coś o zającu i kazałem im narysować go z wyobraźni. Nawet nie hałasowali za bardzo. To był zresztą mój jedyny kontakt z najmłodszymi. Potem uczyłem już starsze klasy śpiewu.

— A w jakiej szkole?
— Też w powszechnej – na Starej. Pracowałem tam od 1932 aż do 1950 roku, z przerwą w latach okupacyjnych, kiedy mnie wysiedlono. Wtedy też uczyłem – ale na tajnych kompletach. Jeżyków obcych, polskiego, historii i śpiewu także!

— Prawie każdy nauczyciel, to działacz społeczny. Pan zapewne także nie porzucił na pracy w szkole...
— Oj, to by było za dobrze, gdybym tylko szkołę miał na głowie. Jestem poza tym kierownikiem Okręgowego Zespołu Metodyczno-Programowego Szkolnictwa Artystycznego. To jest po prostu organizacja doszkalająca nauczycielskie kadry, co w resorcie oświaty ma bogate, jeszcze przedwojenne tradycje, ale w szkolnictwie artystycznym zaczęliśmy to od podstaw organizować dopiero w roku 1952. Założycielem był ówczesny wzytator – Zygmunt Dąbrowski. Kiedy zachorował – objąłem po nim kierownictwo, no i tak zostało do dzisiaj. Nasz ośrodek był drugim w kraju, po Katowicach. Dopiero potem w Warszawie powstał ośrodek centralny. Wkładem Poznania w tę wielką i niezmiernie ważną akcję doszkalać nauczycieli muzyki było przede wszystkim zorganizowanie rekrutacji na podstawie badania uzdolnień, zreformowanie ocen egzaminacyjnych, propozycje dotyczące planowania pracy i organizacji lekcji, ustalenie zasad dydaktyki w nauczaniu indywidualnym, a także projekty dotyczące zmiany programu nauczania.

— Czy jest Pan zwolennikiem surowych i „trzymających w dystansie” czy też raczej łagodnie – przyjacielskich metod nauczania?
— Ja, proszę pani, jestem wymagający i surowy w ciągu całego roku, a łagodny przy egzaminie. Zły to bowiem nauczyciel, który przy egzaminie wymaga, a na lekcjach nie nauczy. Dlatego wymagającym trzeba być także

Amu-Daria popłynęła do oazy Tedżen

Wielkim sukcesem technicznym stała się budowa kanału w Turkmenii, który doprowadził wody rzeki Amu-Darii poprzez pustynię Karakum („czarne piaski”) do oazy Tedżen. Wielka uroczystość uświetniona ostatniej grobli odbyła się 12 listopada br. W budowie kanału zakończono w rekordowym czasie 6 miesięcy, uczestniczył cały Kraj Rad. Z 200 miast nieprzerwanym potokiem płynęły na pustynię Karakum materiały budowlane i sprzęt techniczny – ko parki, buldożery, zgarniarki, wywrotki. Na trasie nowej, sztywnej rzeki pracowali przedstawiciele ponad 30 narodowości.

Wody Amu-Darii wprowadzone na piaski Turkmenii; – to jeszcze jeden wielki krok do rozszerzenia obszaru zasia wu bawelny, warzyw i owoców na dziesiątkach tysięcy hektarów wydartych pustyni. Obecnie buduje się jeszcze na terenie Turkmenii wielki zbiornik wodny Chauz-Chan. (fh)

Z „Turystą” – za granicę

Spółdzielnia turystyczno-wypoczynkowa „Turysta” w tym roku po raz pierwszy ruszyła na szerokie wody, wioząc autokarami wycieczkowców za granicę.

Za pośrednictwem spółdzielni z wojaży zagranicznych w bieżącym sezonie skorzystało ogółem przeszło 4,2 tys. osób. Największe powodzenie miały wycieczki do Niemieckiej Republiki Demokratycznej (ok. 1.900 osób) i Czechosłowacji (ok. 1.800 osób). Oprócz tego przeszło 300 osób zwiedziło Jugosławię, a kilkadziesiąt – Węgry.

Od 1 grudnia „Turysta” zaczyna zapisy na pięciodniowe wyjazdy do Lipska. Koszt wycieczki – ok. 2.000 zł. W tym samym terminie zaczynają się też zapisy na zagraniczne wycieczki tzw. specjalistyczne, (np. architektów, chemików, rybaków i in.) połączone ze zwiedzaniem zakładów pracy, którymi uczestnicy interesują się ze względu na zawód.

W chwili obecnej spółdzielnia jest w trakcie opracowywania szczegółowych programów wycieczek, jakie rozpoczyna się po Nowym Roku. Plany są znacznie szersze, niż dotychczasowe. Przewidują one m. in. znaczne zwiększenie ilości miejsc. I tak np. do NRD wyjechać ma w przyszłym roku ok. 4.000 osób, do

zajęciach rodzina? Czy widują Pana tylko w czasie wakacji?
— Na wakacje to ja – przyznam się pani – jadę przede wszystkim z „Moniuszką”. W 1954 roku ukazały się na półkach księgarskich moje „Pieśni solowe Moniuszki”. Te raz przygotowuje się wydanie około 30 tomowego zbioru wszystkich oryginalnych utworów Moniuszki z czego 6 tomów obejmować ma pieśni i le własnie ja mam „wyspecać”. Podjąłem wobec siebie zobowiązanie, że zdążę z tym na 100-lecie śmierci kompozytora tj. na 1972 rok.

— Serdecznie życzymy, żeby zobowiązanie udało się wykonać!
Rozmawiała:
WANDA CHILA

Czechosłowacji 2.000 (nie licząc wycieczek do pasa przygranicznego, które obejmują przeszło 2.000 osób), a ponadto na Węgry i do Jugosławii – po 1.000 osób.

Po raz pierwszy spółdzielnia pośredniczyć będzie w przyjmowaniu grup wycieczkowych ze Związku Radzieckiego oraz w wyjazdach spółdzielców polskich do ZSRR (np. w ramach bezdewizowej wymiany grup turystycznych, do Bułgarii i innych państw obozu socjalistycznego).

Prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu wyjadą do Austrii przedstawiciele wszystkich organizacji turystycznych w Polsce (m. in. „Turysta”) dla nawiązania kontaktów. Spółdzielnia ma zaproponować przedsiębiorstwom turystycznym w Austrii wznowienie znanych przed wojną „Krakowskich week-endów”, połączonych z polowaniami oraz zwiedzaniem Krakowa, Warszawy i Poznania w zamian za 5–6 dniowe wycieczki objazdowe po Austrii.

Na ostatnich Targach Lipskich przedstawiciele „Turysty” nawiązali pierwsze kontakty z „Biurem Wirtha” w Brukseli. Są także propozycje dla Skandynawów i Szwajcarrów, którym chcemy udostępnić pobyt w uzdrowisku kołobrzeskim. (M. W.)

Listopad	Imieniny
19	Elżbiety, Felicjana
sobota	Słońce: wsch.: g. 7.19 zach.: g. 15.56

Teatru
OPERA – g. 19 „Niziny” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI – g. 15.30, 19 „Słuby panienskie” (kończy się ok. g. 22)
NOWY – g. 19 „Lwicy głów” (kończy się ok. g. 22)
OPERA – g. 19 „Życie paryskie” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK – g. 16.30 „Młynek do kawy” (kończy się ok. g. 18)
SATYRY – nieczynny (z powodu choroby aktora);

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ – „Lekarz mimo woli”.
KONIN (kopania) – „Pamiętnik Anny Frank”.
WŁOCŁAWEK – „Perykles, książę Tyru”.

Kina
APOLLO – g. 10 (seans zamknięty), g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dziewczyna z prowincji” (USA, 16 l.)
BAŁTYK – godz. 11, 16, 19.30, 23 „Krzyżacy” (polski, 12 lat)
CZTERNASTKA – godz. 10, 12.30 „Sierioża” (radz., 12 l.); g. 15, 17.30, 20 „Lekcja miłości” (szwedzki, 13 l.)
DOM KULTURY MO – g. 15, 17.30, 20 „U progu życia” (szwedzki, 18 l.)
GWIAZDA – g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Zołnierze” (USA, 12 l.)
HUTNIK – godz. 16.45, 19 „Rok pierwszy” (polski, 12 l.)
MALTA – g. 16, 18, 20 „Hiroshima, moja miłość” (franc., 16 l.)
MINIATURA – g. 15.45, 18, 20.15 „Słodkie niebo” (franc., 18 l.)
MUZA – g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Słońce świeci wszystkim” (radziecki, 14 l.)
OSIEDLE – g. 16, 18, 20 „Ucieczka nad morze” (radz., 10 l.)

PANCERNIAK – g. 17.30, 20 „Mam 16 lat” (NRD, 16 l.)
PIAST – g. 17, 19.15 „Przez zieloną granicę” (CSRS, 14 l.)
RIALTO – g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Nędznicy” (niem.-franc., 14 l.)
SCALA – g. 16, 18, 20 „Osiatek Magdany” (radz., 7 l.)
TECZA – g. 15.45, 18, 20.15 „Prawo i bezprawie” (ang., 16 l.)
WARTA – g. 10, 12.30 – seanse zamknięte; g. 15, 17.30, 20 „Dom, w którym żyjemy” (radz., 16 l.)
WOJSKOWE – g. 17, 19.30 „Pulapka” (franc., 18 l.)
WCZASOWICZ – g. 19.15 „Marian na moich marzeń” (franc., 16 l.)
FOTOPLASTIKON – „Chiny”;

W WOJEWÓDZTWIE
GNIFZNO – Lech: „Śladami bandy”; Polonia: „Walet pikowy”; KALISZ – Stylowe: „Czarne błyskawice”; Syrena: „Szalona Barbara”; Wolność: „Telegraficzny pojedynek”; LESZNO – Panorama: „Madame de...”; OSTROW – Roma: „Sierioża”; Słońce: „Sledztwo”; PELA – Iskra: „Tania i jej matka”; Lotnik: „Kawaler Króla Jegomości”.

Radio
PROGRAM I (Poznań)
14 – Aud. dla klas III i IV; 14.30 – Czego chętnie słuchamy; 15.10 – Sob. popołudnie; 16.05 – „Przegląd i poglądy”; 16.30 – Mój program na antenie; 17 – Graja ork. tan.; 17.30 – Z życia ZSRR; 18.05 – „Rozmowy nad Tołstojem”; 18.25 – Kurs nauki jęz. franc.; 18.40 – Muzyka ludowa narodów radz.; 19 – „Zespół dziesiątka”; 19.20 – „Wędrowni muzycy po kraju”; 20.30 – „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22 – Melodie taneczne; 22.30 – Muzyka taneczna; 23.10 – Wirtuozji muzyki;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23;
PROGRAM II (Poznań)
14.05 – Piękne głosy, piękne melodie; 14.30 – Notatnik muzyczny; 14.50 – Reportaż B. Hniedziwicz; 15.05 – Pieśni J. Szaporina wykona M. Woźniczko; 15.30 – Audycja dla dzieci; 16 – Transm. u-

SPORT

Nie znaczy to, że Polska na pewno będzie w tej dyscyplinie reprezentowana w stolicy Japonii. Zależać to będzie przede wszystkim od naszej drużyny reprezentacyjnej i wyników w spotkaniach międzypaństwowych.

PZHT postanowił przyjąć styl gry drużyn hinduskich, jaki zaobserwowali nasi działacze i reprezentanci na Olimpiadzie w Rzymie. W tym celu postanowiono w porozumieniu z PKOl zaangażować od przyszłego roku trenera z Pakistanu, Indii lub Kenii.

Kadra narodowa składać się będzie z 45 do 50 zawodników. Dopiero krótko przed ewentualnym wyjazdem do Tokio wyznaczony zostanie reprezentacyjny zespół. Ma to na celu stworzenie większego współzawodnictwa pomiędzy czołowymi zawodnikami.

PZHT postanowił dla szerszego upowszechnienia hokeja na tra-

Wrocławianki na czele II ligi

Niestety nie możemy podać aktualnej tabeli ligi ośrodkowej kobiet, gdyż nikt z zainteresowanych nie mógł poinformować nas o wyniku meczu Krzysztofa Walbrzych z Lechem.

Z rezultatów znanych nam dotychczas wynika, że po ostatnim zwycięstwie Ślący Wrocław nad poznańskim Energetykiem, na czele tabeli znajdują się dwie drużyny wrocławskie: były pierwszoligowiec AZS i Ślązka.

O emocjach pierwszoligowych nadchodzący niedzieli już pisaliśmy. Wśród drugoligowych na pierwszy plan wybija się mecz Lech II – AZS Poznań, który odbędzie się w niedzielę o godz. 20 w sali przy ul. Matejki. Oba zespoły mają w tej chwili po jednej porażce, a zwycięzca niedzielnego meczu ma szansę nawet na zajęcie pozycji przodownika tabeli po pierwszej rundzie. Aktualny przodownik tabeli czekał jeszcze dwa ciężkie mecze z Gwardią Wrocław w Poznaniu i w Walbrzychu z tamtejszym Górnikiem.

Pełny program spotkań męskiej ligi ośrodkowej niedzieli przedstawia się następująco: Polonia Leszno – Polonia Jelenia Góra, Ślązka Wr. – Lechia Z. Góra, Lech II P-ń – AZS P-ń, Gwardia Wr. – Śląsk II Wr., Górnik Walbrz. – Ostrovia Ostr. M. St.

Telewizja

POZNAN
17.50 – „Przygody Kajtusa” (lok.); 18 – „Progr. dla młodzieży”; „Kiedy znów będę mały” (W-wa); 19.05 – „W krajach socjalizmu” (W-wa); 19.15 – Program tygodnia (lok.); 19.30 – Dziennik (W-wa); 20.05 – Magazyn kultur. „Pegaz” (W-wa); 20.35 – Telereklama (lok.); 20.57 – Film fab. prod. angielskiej pt. „Niezapamiętany kamerdyner” – od 12 lat (lok.);

KATOWICE
17.40 – „Wujcio Adaś i Kajtus” – bajka dla dzieci; 19.15 – Program tygodnia; 20.35 – Piosenka tygodnia; 20.45 – Film fabularny.

Wstawy

CBWA – Stary Rynek 3 – Wystawa malarstwa Józefa Fliegera – czynna w godz. od 10–18;

Koncerty

AULA UAM – g. 19.30 – Koncert symfoniczny – dyrygent J. Kallawicz; solista – W. Malcużyński;

Dużurno pełnia

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA – chirurgia interna – ul. Garbary nr 17, tel. 540-04;
AFTEKI: Mickiewicza 22, A. Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.

KIERUNEK – TOKIO

Hokeiści organizują mistrzostwa szkół

Na ostatnim zebraniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego poddano ocenie prace przygotowawcze poszczególnych dyscyplin do Igrzysk Olimpijskich w Rzymie. PKOl uznał m. in. plan przygotowań Polskiego Związku Hokeja na Trawie za właściwy. Jednocześnie hokej na trawie uznano jako jedną z dziesięciu dyscyplin, które już obecnie mają być przygotowane do Igrzysk w Tokio.

Wielkie rozpisanie rozgrywek o mistrzostwo młodzików i juniorów (nie zależnie od spotkań seniorów poszczególnych klas) w okręgach i na szczeblu centralnym. Ponadto odbywać się mają rozgrywki o mistrzostwo szkół.

Postanowiono więcej uwagi zwrócić na wyrób sprzętu krajowego (piłek i lasek), aby nie było trzeba sprowadzać sprzętu z zagranicy. PKOl zgodził się na wniosek PZHT urządzić Centralny Ośrodek Szkoleniowy dla hokeistów w Poznaniu. W tym celu rozbudowany zostanie obiekt przy ul. Marchlewskiego (boisko KS Warta). Ośrodek pomocnicze, gdzie odbywać się będą również kursy szkoleniowe i obozy przygotowawcze, postanowiono zorganizować we Wrocławiu i w Oliwie, przy Technikum Wychowania Fizycznego.

W programie przyszłorocznych rozgrywek międzypaństwowych PZHT odbędzie się m. in. następujące spotkania: Mecz z Czechosłowacją w Pradze i z Węgrami w Budapeszcie oraz przy okazji (miesiąc czerwiec) trójmecz w Bukareszcie – Polska – NRD – Rumunia. W Polsce gościć będziemy reprezentację Wschodniej Anglii (2–3 spotkań) oraz drużyn hinduskich hokeistów studiujących w Anglii, w której wystąpią m. in. uczestnicy ostatnich Igrzysk w Rzymie. W październiku 1961 r. odbędzie się, przypuszczalnie w Berlinie mecz Polska – NRD. Będzie to dziesiąte spotkanie tych reprezentacji. Przewiduje się też mecz z reprezentacją NRF.

WKS Grunwald, który urządził wzorowe boisko hokejowe przy ul. Świerczewskiego, odda je do użytku w czerwcu przyszłego roku. Z tej okazji odbędzie się międzynarodowy turniej, w którym wezmą udział drużyny francuskie, niemieckie, angielskie i dwie polskie.

Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Trawie organizuje w kwietniu międzynarodowy turniej miast: Poznań – Bukareszt – Berlin – Praga – Budapeszt. Spotkania odbędzie się w Poznaniu, Gnieźnie i przypuszczalnie w Jarocinie.

PZHT zrzesza obecnie 51 klubów, w tym 21 szkolnych. W kartotece figuruje ponad 1500 zawodników. Najwięcej klubów posiada okręg poznański – 13, krakowski – 10, łódzki i śląski po 9, bydgoski i wrocławski po 4, Gdańsk i Szczecin po 1 klubie. LZS ma dwóch reprezentantów: II ligowy zespół w Rogowie (województwo bydgoskie) oraz w Koźmierzowie (województwo krakowskie).

TADEUSZ PACZKOWSKI

Górnik Konin wraca do III ligi

W niedzielę odbędzie się przedostatnia kolejka rozgrywek w piłkarskiej lidze poznańskiej. Tym razem pauzują Polonia Poznań i Rawicki KKS. W wypadku zwycięstw Grunwald i Polonia Leszno mają więc szansę wyprzedzić dotychczasowego przodownika rozgrywek.

Według terminarza POZPN odbyć się mają następujące mecze: w Obornikach (godz. 12) Sparta – Włókniarz Kalisz, w Kepnie (godz. 12) KKS – Polonia Nowy Tomyśl, w Kościanie (godz. 12) Obrą – Grunwald Poznań, we Wrzesni (godz. 12) Zjednoczeni – Dyskobolia Grodzisk, w Szamotułach (godz. 12) Sparta – Victoria Jarocin, w Kaliszu (godz. 11) Prośna – Polonia Leszno.

Koniński Górnik rozegra ostatni swój mecz o wejście do II ligi w Chorzowie z tamtejszym AZS-em. W pierwszym spotkaniu Górnik wygrał. Niedzielnym meczem dla obu drużyn nie ma już żadnego znaczenia. Wiosną Górnik – podobnie jak Warta – rozpocznie rozgrywki w III lidze.

W związku z tym w III lidze prowadzone będą dwie tabele rozgrywek: tabela całoci rozgrywek i tabela rundy wiosennej.

W wypadku, jeśli zespół Warty lub Górnika zajmie w tabeli rundy wiosennej pierwsze miejsce, rozegra on z drużyną, która zajmie pierwsze miejsce w tabeli całoci rozgrywek dwa spotkania, o prawo uczestnictwa w eliminacjach o wejście do II ligi.

Jeżeli Warta czy Górnik zajęłyby w rundzie wiosennej, miejsca kwalifikujące do spadku z III ligi (spadną cztery drużyny), rozegrałby dwa spotkania, a potem za te pieniądze kupuje w naszych stadninach lub na torach młode, utalentowane zwierzęta, które po roku szkolenia mogą już startować w zawodach krajowych, a po 2–3 latach – za granicą.

Polskie konie triumfowały na Olimpiadzie w Rzymie

Polski Związek Jeździecki posiada obecnie około 50 koni sportowych. Na potrzeby naszej kadry jest to nieco za mało. PZJ stara się więc o powiększenie swego stanu posiadania. Sprzedaje wyszkolonego konia, a potem za te pieniądze kupuje w naszych stadninach lub na torach młode, utalentowane zwierzęta, które po roku szkolenia mogą już startować w zawodach krajowych, a po 2–3 latach – za granicą.

Cena takiego młodego konia wynosi 30–50 tys. zł, natomiast za np. wyszkolonego przez naszego czołowego jeźdźcę, Byszewskiego „Gonosza”, związek uzyskał 300 tysięcy zł.

Zagranicą bardzo interesuje się polskimi koniami. Kupcy domagają się, aby sprzedawano im znane konie, które coraz częściej odnoszą sukcesy na zagranicznych torach, ponieważ jednak PZJ nie jest nastawiony na sprzedaż, lecz na zapewnienie wystarczającej ilości koni naszym jeźdźcom, transakcje takie z reguły nie dochodzą do skutku.

O wartości polskich koni świadczą fakt, że w ostatnich, olimpijskich zawodach w Rzymie – gdyby to było punktowane – zdobyłby drużynowo srebrny medal. Oto bowiem dwa konie ekipy kanadyjskiej: „El Deltor” i „Wisping” oraz koń Polaka, Babireckiego „Wolf”, pochodzą ze stadnin w Liszkach i są rasy mazurskiej. Zdaniem polskich fachowców – stadnina w Liszkach odniosła największy sukces na Olimpiadzie w Rzymie, bowiem nie zdażyło się, aby aż trzy konie z jednej stadniny uzyskały tak dobre miejsca.

Plany szkoleniowe PZJ nie są, oczywiście, ze względu na ograniczone możliwości finansowe, zbyt szerokie, jednak związek stara się stale powiększać ilość koni sportowych. Postanowiono zajmować się jedynie końmi rasy anglo-arabskiej oraz mazurskiej, która właśnie odniosła sukcesy na Olimpiadzie.

Szkolenie koni, będących własnością PZJ, odbywa się w ośrodku olimpijskim w Poznaniu oraz w pomocniczych ośrodkach w Kwidzynie i Mosinie. (PAP)

Notatnik KIBICA

„Królowa” strzelców w I lidze koszykówki kobiet jest Roma Oleśiewicz z warszawskiego AZS; w trzech spotkaniach zdobyła ona 86 pkt.

Czterech poznańskich pięciarzystojuniorów powołanych zostało na zgromadzenie przed spotkaniami z Węgrami (27 i 29 bm.): Galusik, Siódla, Popiołek, Mizerski.

Na stadionie warszawskiej Legii zbudowany ma być pierwszy w kraju sztuczny tor łyżwiarski.

Gdańska Polonia po szczegółowym zbadaniu sprawy przez PZB zmuszona była cofnąć Gugniewiczowi karę 2-letniej dyskwalifikacji.

W konkursie na najlepszego sportowca roku redakcja tygodnika „Sportowiec” zgłosiła na pierwszym miejscu Wilnę Rudolph.

11 sędziów ligowych zawieszili Wydział Sędziowski Polskiego Związku Bokserskiego.

Co wtorek – turniej

W ostatnim turnieju brydżowym sekcji HCP zwyciężyli: 1. Piłarski (Olimpia) – Wendrychowicz (HCP) 248 p., 2. Galica – Wielgosz (Olimpia) – 236 p., 3. Chojnacki – Kosiński (ZRI) – 235 p. Następnym turniejem, dostępnym także dla niestowarzyszonych odbędzie się we wtorek, 22 bm. o godz. 17.30 w kawiarni klubowej przy ul. Dzierżyńskiego 215. (w)